Nr. 250. Kraków, Piątek 14 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	23 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.434.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 4 i w Biurze Fiebna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. — W miejscu: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya ... A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6; Piotr ... ul. Jagiellońska ... Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 6. W Jarosławiu J. Sorzyński. — W Tarnowie R. Rockach. — W Wiedniu ... Goldschmied (sprzedaż odbitkowych numerów), I. Wollzeile 6. — H. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit); za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rzym—Wersal—Warszawa.

Kraków, 14 czerwca.

Koalicya do tej pory nie może się zdecydować na wybór losu dla Austro-Węgier. Raz chciałaby je zetrzeć z oblicza ziemi. Drugi raz naiwnie spekuluje na zawarcie z niemi — odrębnego pokoju i izolowania Niemiec. Miotając się bez busoli i rzeczywistej znajomości stanu rzeczy w Austryi, słuchając raz jednych raz drugich, koalicya właśnie w dziedzinie swego stosunku do Austryi, jakgdyby opuszczona nagle przez geniusza swojej dobrej zresztą dyplomacyi, tu spiętrza przed sobą całe stosy coraz cięższych błędów.

»Śmierć Austryi!« — było hasłem, z którem przy wtórze serdecznych życzeń Anglii i Francyi wyruszały na pole swojej zagłady nieprzejrzane zastępy carskie. Nie przeczuwał wówczas nikt, najmniej zaś sam car, że wyszedłszy carskiemi, wrócą bolszewickiemi, a Austrya — jaka jest, taka jest — będzie sobie stała dalej.

Rzucili hasło zagłady Austryi i potem dziwili się, że zapędzili Austryę pod hegemonię niemiecką. A kiedy już ta hegemonia była bardzo mocną, po prostu beznadziejną, umyślili wbijać »klin« między Austryę i Niemcy. Clemenceau wystąpił ze znanemi rewelacyami o listach cesarskich. Efekt krasomówstwa »starego tygrysa« odpowiadał logice rzeczy, ale bynajmniej nie zamiarom premiera francuskiego. Nastąpiło — »pogłębienie« sojuszu austro-niemieckiego.. I »rebus sic stantibus« nic innego nie mogło nastąpić.

Więc koalicya wróciła do swojego pierwotnego hasła zniszczenia Austryi. Nie rozporządza już wprawdzie hufcami cara białego, ale ma zawsze do dyspozycyi zastępy błędnych rycerzy słowiańskich, którzy w pościgu za szczęściem swojej ojczyzny wpadli na trzęsawisko marzeń i czczych obietnic, i ścigają teraz do upadłego błędne ogniki.

Więc w Rzymie urządzono kongres uciśnionych narodów austryackich i uchwalono — zniszczyć Austryę. W Wersalu zaś rządzący koalicyą tryumwirat — Clemenceau, Lloyd George i Orlando, zatwierdził rzymskie uchwały, aby umocnić nadzieje wiecujących i rzucić nowe zarzewie do wnętrza Austryi. Znowu nie pamiętają o tem, że gdy niedyskrecyami swojemi zapędzono Austryę do pogłębienia sojuszu, to tem okrążaniem jej z płonącą żagwią rewolucyi w ręku zapędzić ją chyba mogą do — inkorporacyi niemieckiej. Taki być może jedyny skutek realny tej szalonej roboty.

Na Polaków znowu położono szczególny nacisk. Po raz, nie wiadomo już który, otwarto przed nami wspaniałą perspektywę Polski wielkiej, wolnej prawdziwie, zjednoczonej i rozporządzającej dostępem do morza. Znowu założono apelacyę od polskiego rozsądku i zmysłu rzeczywistości, do polskiego marzycielstwa i skłonności do ścigania ułud.

Ale tym razem rzecz nie udała się. Oto bowiem rząd warszawski grzecznie ale stanowczo odparł te obietnice syrenie, w najlepszym razie z lekkomyślności i ignorancyi rzeczywistych stosunków płynące.

Za ten akt rozumu politycznego należy się rządowi polskiemu uznanie. My, Polacy, nie chcemy być środkowo europejską Macedonią dla użytku potencyj zachodnich. Nie możemy dopuścić do tego, aby nasz naród przemieniony został w minę, od której lonty dzierżyliby rządcy Anglii i Francyi. My chcemy zachować możność bytowania narodowego dla siebie i potomnych, ale możność rzeczywistą, na prawdziwej ziemi a nie w krainie cieniów i niedościgłych ułud.

Przy całym szacunku, jaki mamy dla potężnych państw zachodu, przy całem szczerem pragnieniu trwałego posiadania ich życzliwości i przy całem współczuciu dla ich własnego położenia, musimy je usilnie prosić, aby nas raczyły zostawić w spokoju do tej pory przynajmniej, dopóki potężne ich armie nie przekroczą — Renu..

Dzisiaj jednak, kiedy zamiast aby koalicya przekraczała Ren stosownie do swych czteroletnich zapowiedzi i zapewnień, Niemcy zbliżają się do Paryża, muszą nas uczciwi i bezinteresowani niezawodnie politycy koalicyi usprawiedliwić, że nie urządzimy natychmiast rewolucyi przeciw mocarstwom centralnym, lecz przeciwnie, w związku i w porozumieniu z niemi będziemy pracowali dla zabezpieczenia Polsce losu wprawdzie z pewnością nie najświetniejszego, lecz za to realnie możliwego.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

W kołach parlamentarnych omawiano wczoraj bardzo żywo wyniki onegdajszej Rady ministrów, o tyle oczywiście, o ile doszły one do wiadomości kół poselskich. Za rzecz pewną uważać można, iż do powzięcia ostatecznych decyzyj nie przyszło. Powszechnem jest zapatrywanie, że pewne wyjaśnienie przynieść powinien dzień dzisiejszy. Dzisiaj odbyć się ma plenarne zebranie stronnictw niemiecko-narodowych, na którem ma być ustalona taktyka tych grup.

Prezes Związku chrześc. socyalnego pos. Hauser odbył wczoraj konferencyę z dr Seidlerem.

Co do stanowiska posłów polskich dowiaduje się »N. Fr. Presse«, że obecni w Wiedniu posłowie polscy oświadczyć mieli w rozmowach prywatnych, iż przykro by im było, gdyby stronnictwa niemieckie uważały za stosowne z powodu uchwał krakowskich zerwać rokowania, które tak daleko postąpiły. — W uchwałach krakowskich wprawdzie stronnictw niemieckich wprost nie wymieniono, jest tam jednak mowa o rokowaniach Koła polskiego z innemi stronnictwami niemieckiemi. Chodzi tu wyłącznie o rokowania, zainicyowane przez ministra dla Galicyi dr Twardowskiego. Największa część posłów polskich — oświadcza »N. Fr. Presse« — jest tego przekonania, że do poprawy sytuacyi doprowadzić można tylko przez zbliżenie Polaków do Niemców.

Stanowisko ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

W sprawie pogłosek o ustąpieniu kilku ministrów, przedewszystkiem ministra rolnictwa, handlu, skarbu, kolei i ministra dla Galicyi dr Twardowskiego dowiaduje się »Deutsche Correspondenz« z kierującej strony niemieckiej, że **wiadomość, jakoby ministrowie ci mieli ustąpić na wypadek niezwołania parlamentu, są w tej formie nieprawdziwe.** Ministrowie ci oświadczają, **że w rządach paragr. 14-go nie braliby udziału.** Jak długo jednak dane są gwarancye, że rząd dr Seidlera na wypadek nie zwołania parlamentu na drogę paragrafu 14-go nie wejdzie, tak długo niema dla tych ministrów powodu do ustąpienia z gabinetu.

Wiedeń, 14 czerwca.

Na czele wczorajszego wieczornego wydania omawia »N. Fr. Presse« w związku z onegdajszą radą ministrów kwestyę wprowadzenia rządów paragr. 14-go. Onegdajsze posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawę przesilenia wewnętrznego, miało wykazać, że ministrowie, stojący na czele najważniejszych resortów, świadomi są skutków, jakie pociągnąćby miał za sobą paragraf 14-ty, gdyby Rada państwa zwołana nie została i gdyby rząd wszedł na drogę rozporządzeń. Mówią — oświadcza »N. Fr. Presse« — że nawet przy dalszem trwaniu stanu bezparlamentarnego paragr. 14-ty nie byłby stosowany i rząd szukałby ratunku w stanie »ex lex«. Zasada ta jednak nie uchyla niebezpieczeństwa, że **rząd w nieobecności parlamentu do ustaw wyjątkowych przecież będzie musiał sięgnąć.**

Z kół politycznych twierdzą stanowczo, że **poszczególni ministrowie w takich rządach udziału nie chcą brać.**

W kołach parlamentarnych — oświadcza dalej »N. Fr. Presse« — podnoszą, że ministrowie skarbu, handlu, rolnictwa i minister dla Galicyi w rządach, prowadzących do paragrafu 14 nie wzięliby udziału. W sferach rządowych istnieją obecnie dwa prądy. Na wypadek zaś wywiązania się sytuacyi takiej, któraby doprowadziła do ogólnej dymisyi, zapaść miałaby decyzya nie tylko co do ministrów, lecz także co do systemu politycznego. **W swym obecnym składzie nie mógłby gabinet po ogólnej dymisyi na nowo odżyć.**

Stronnictwa niemieckie a Polacy.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

»Deutsch Boehm. Corresp.« donosi:

Wiadomość, jakoby plan rokowań stronnictw niemieckich z Polakami został definitywnie porzucony, jest, jak dotąd, przedwczesną. Rokowania zostały oczywiście przerwane, ponieważ uchwały krakowskie wywołały w kołach niemieckich przygnębienie. Różnice między obradami krakowskiemi a tonem, w jakim prowadzone były rokowania niemiecko-polskie, tłómaczyć sobie należy tem, że skład komisyi parlamentarnej Koła polskiego różnił się zasadnie od składu komitetu, który prowadził rokowania ze stronnictwami niemieckiemi. Na wtorkowem posiedzeniu komitetu związku stronnictw niemiecko-narodowych pojawiły się wprawdzie głosy za zerwaniem stosunków z Kołem polskiem, do powzięcia definitywnych uchwał jednak nie przyszło. Nie jest więc rzeczą wykluczoną na wypadek wyjaśnienia się sytuacyi parlamentarnej, iż **rokowania będą na nowo podjęte.**

Czesi za zwołaniem parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

»Slavische Korrespondenz« donosi:

Wczoraj przed południem udali się imieniem związku czeskiego do prezydenta ministrów pos. Habermann i Tusar i odbyli z nim dłuższą konferencyę, podkreślając **konieczność bezpośredniego zwołania parlamentu. Oświadczyli** oni, że wprawdzie związek na zbliżającą sesyę zastrzega sobie wolną rękę dla swoich akcyj przeciw rządowi z powodu jego ostatnich czynów, że jednakże widzi potrzebę parlamentu. Wkońcu posłowie omawiali ostatnie zajścia w Czechach.

Konferencya dra Seidlera z Rusinami

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Prezydent ministrów odbył onegdaj po południu konferencyę z prezesem klubu posłów ruskich z Bukowiny, posłem Wasilką, a następnie z prezesem ruskiej reprezentacyi parlamentarnej posłem Petruszewiczem.

Obrady stronnictw.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej. W tym samym dniu odbędą się rano posiedzenia poszczególnych grup niemiecko-narodowych, a mianowicie grupy niemiecko-narodowej (Sylwester), Związku niemiecko-narodowego (Urban) i stronnictwa niemiecko-agrarnego (Waldner). W piątek po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Związku stronnictw niemiecko-narodowych, w sobotę rano zaś odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej związku Niemców czeskich.

Konferencya hr. Buriana z dr Twardowskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Minister dla Galicyi dr Twardowski odbędzie dzisiaj tj. w piątek konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

Hr. Adam Tarnowski przyjechał do Wiednia.

Z konferencyj berlińskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Z wiedeńskich kół dyplomatycznych pochodzi w sprawie pobytu hr. Buriana w Berlinie następująca wiadomość:

Konferencye w Berlinie miały przebieg zadowalniający. Omawiano cały kompleks spraw. W kilku punktach rokowania postąpiły znacznie naprzód. Rokowania te będą niebawem dalej prowadzone. Istnieje wszelka nadzieja, że definitywny rezultat tych rokowań będzie zadowalniający. Omawiano też na tych konferencyach sprawę polską, przyczem hr. Burian obstawał przy swem dotychczasowem stanowisku. Także co do sprawy polskiej wyrażają wiedeńskie koła dyplomatyczne nadzieję, że w ciągu dalszych rokowań sprawa się wyjaśni.

Jeszcze w ciągu czerwca przyjedzie kanclerz hr. Hertling do Wiednia. Przy tej sposobności toczyć się będą dalsze rokowania.

Wywiady z hr. Burianem, które pojawiły się w prasie berlińskiej, nie są autentyczne.

Hr. Burian o sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

Wczorajsze pisma wieczorne donoszą z Berlina:

Hr. Burian przed wyjazdem swoim z Berlina przyjął współredaktora »Voss. Ztg.«, któremu między innemi oświadczył:

Co do t. z. austro-polskiego rozwiązania, pozostającego w ścisłym związku ze sprawą wybudowy przymierza, to jest to pojęcie jednoznaczne. Błędnem jest zapatrywanie, jakoby rozwiązanie to znikło z porządku dziennego. Jeszcze przed wyjazdem do Berlina — zaznaczył hr. Burian — oświadczyłem się w tym kierunku, **że o wyrzeczeniu się tej próby rozwiązania sprawy polskiej nic mi nie wiadomo.** Dzisiaj mogę powtórzyć tylko, że sprawy są w toku i że rozstrzygnięcie w obecnej chwili tem mniej nastąpić mogło, ile że wobec krótkiego czasu, jaki miałem do dyspozycyi, było niemożliwem wszystkie nici spleść.

Po uchwale wersalskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berna szwajc.:

Stanowisko wersalskiej rady wojennej koalicyi w sprawie Czechów i Słowian południowych nie znalazło we Francyi bynajmniej ogólnej aprobaty. I tak np. »Temps« mało bardzo okazuje zadowolenia. Opozycya przeciw uchwale wersalskiej wychodzi z założenia, że nie należy tak nieprzychylnie usposabiać Austryi w stosunku do koalicyi, gdyż przy rozwiklaniu wojny — gdyby wszystkie środki pomocnicze zawiodły — Austrya może się Francyi przydać. »Temps« sądzi, że kwestya czeska nie jest tak bardzo piekąca i że czas będzie wrócić do niej przy innej okazyi.

Proces w Maramarosz Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Maramarosz Sziget, 14 czerwca.

Na początku rozprawy w dniu 12 czerwca dokończono przesłuchania rotmistrza O k o ł o w i c z a. Omawiał on swą rolę jako dowódca eskorty, która prowadziła sztab Polskiego Korpusu Posiłkowego, przyczem przedstawił wydarzenia aż do chwili swego uwięzienia. Po pytaniach przewodniczącego, prokuratora i rzeczoznawców, zmierzających do uzyskania kilku wyjaśnień i po odpowiedzi oskarżonego, przystąpiono do przesłuchania dalszego oskarżonego kuratora polowego Legionów, ks. Józefa P a n a s i a. Nie poczuwa on się do winy. — Oświadcza, że na podstawie znanych mu rozporządzeń c. i k. władz jakoteż władz polskich, zwłaszcza zaś na podstawie wydanego w kwietniu 1917 pisma pożegnalnego monarchy uważał się nie za przynależnego do państwa austryackiego, lecz do państwa polskiego. Był zawsze zdania, że najlepszem rozwiązaniem sprawy polskiej jest przyłączenie Polski do monarchii, pod berłem Habsburgów. Temu zapatrywaniu pozostał wierny także w chwilach, kiedy wśród Legionów wzięły górę inne prądy.

Od dwóch dni obecni są na rozprawie także urzędnicy polskiego rządu dr Konstanty Przewłocki i hr. Jerzy Tarnowski, obecnym jest również poseł sejmowy Hupka.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 13 czerwca:

Na froncie włoskim nieznaczna działalność bojowa.

W Albanii parcie Francuzów na linii Kamia—Sinapremte zatrzymano.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 13 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Walka artyleryi ożywiała się chwilami. Miejscowe walki piechoty.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na południowy zachód od Noyon nieprzyjaciel wykonał ponowne silne przeciwataki po obu stronach wielkiego gościńca Braye—Estrees—St. Denis. Także i te szturmy załamały się wśród najcięższych strat. Przeszło 60 wozów pancernych leży zestrzelanych na polu bitwy. Liczba jeńców podwyższyła się na przeszło 15 tysięcy. Zdobycz w działach wedle dotychczasowych obliczeń wynosi przeszło 150. Przy odpieraniu nieprzyjacielskich przeciwataków kilka naszych dział, które zajechały aż do pierwszych linij piechoty, wpadło w ręce nieprzyjaciela.**

Na północ od Aisne wtargnęły oddziały szturmowe do rowów nieprzyjacielskich. Na południe od Aisne zaatakowaliśmy nieprzyjaciela po silnem przygotowaniu ogniowem i odrzuciliśmy go na jego linie na wschód od Cutry—Dommiers i poza te miejscowości. Na północ od Corcy oczyściliśmy z nieprzyjaciela kępę Savieres. Wzięliśmy ponad 150 jeńców. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na północny zachód od Chateau Thierry załamały się wśród strat dla niego.

W ostatnich dwóch dniach zestrzelono 35 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Berthold i porucznik Menkhoff zwyciężyli w walce powietrznej po raz 33, względnie 32, kapitan Schleich po raz 29 i 30, porucznik Veltjens po raz 20 i 21, kapitan Reinhardt po raz 20.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

26 (Ciąg dalszy.)

Zaledwie zeszła z kamiennych schodów, gdy usłyszała poza sobą jakiś znajomy głos, wymawiający dawne jej imię. Mimowoli zwróciła twarz w tą stronę idącego tuż na nią... Berka. W pierwszej chwili nie mogła poznać swego krewniaka, tak zmienił go wojskowy mundur, jaki miał właśnie na sobie.

— Berku, co ty tu robisz... Tyś żołnierz?

— Żołnierz, żołnierz... — odpowiedział dziwnym tonem głosu, w którym drgał smutek, wraz z wielką, tłumioną skargą. — Dorko, ja już tak służę na wojnie pięć tygodni... — dodał i podali sobie ręce.

— Pięć tygodni? — spytała, jakby od niechcenia.

— Tak, tak. Już pięć tygodni... Przyszedł musterunek i zrobili mnie »geeignet«. Dorko ty nie masz żadnego pojęcia, co to jest wojsko...

— A co, masz iść w pole?

— Co ty mówisz? Przecie ja jestem chory. »Regimentsartz« powiedział, że ja mam »Herzbeklemung« i dał mnie do trzeciej grupy... Za to, ja muszę robić warty przy elektrowni, nawet w nocy. Aj, ten Regimentsarzt to bardzo dobry człowiek, un jest nawet żyd i choć stary, musi służyć przy wojsku.

— No, to masz szczęście, że nie musisz iść na front.

— Dorko, ja tu mam także »genug«, tu także wszystko »streng«, nawet bardziej, jak w polu... — mówiąc te słowa, wlepił zdumione oczy w zmienione nieco kształty Polińskiej i przyciszonym głosem spytał za chwilkę nieśmiało:

— Słuchaj, Dora, tobie coś musi być... ja nawet myszlę, że ty będziesz mieć dziecko... — rozwarł powieki szeroko i wstrzymał dech w oczekiwaniu odpowiedzi.

— I tak cię to dziwi, Berku? Być matką, jest dla mnie największem szczęściem i pragnieniem... — odpowiedziała zarumieniona jego śmiałością i spojrzała nań cichem, głębokiem wejrzeniem.

— Dorko, to chyba głupi »wic«, przecieś ty panna...

— Właśnie jestem już mężatką.

— Mężatką? — powtórzył niedowierzająco.

— Tak, mężatką i do tego katoliczką...

— Nu, słuchaj, ty żartujesz, poco takie gadanie?

— Słowo ci daję, że się wychrzciłam. Widziałeś przecież, że wyszłam właśnie z tego oto kościoła, a to świątynia chrześcijańska...

— Toś ty już nie żydówka? — spytał jak otumaniony. — To jest, wisz, wisz ty co to jest? — zapienił się nagle, nie zdejmując z niej wybałuszonych oczu — „das ist der Fluch“.

— Co cię to może obchodzić? A proszę cię, nie przezywaj, bo okazujesz przez to tylko swoją głupotę, rozumiesz?

— Niech ciebie rak zagryzie, ty myszygene...

Dobył prędko z kieszeni pugilares i odliczył kwotę, jaką swojego czasu dostał od Dory w Bilovcu.

— Masz tu swoje pieniądze i — niech cię szlak trafi, wisz?—wepchnął jej zwitek banknotów w rękę i odszedł, jakby ukropem zlany.

Niespodziewane to zajście nie wzbudziło w Polińskiej najmniejszego gniewu, ani zdenerwowania. Nie namyślając się długo, rozdzieliła zwrócony dług na dwie równe części, z której jedną obdarzyła siedzącego pod kościołem żebraka, drugą połowę zaś zaniosła owej pokaszlującej staruszce, zamiatającej obecnie posadzkę świątyni.

— Módlcie się o szczęśliwy i rychły powrót mego męża z niewoli — rzekła wręczając im pokaźną jałmużnę i, nie zważając na wielkie zdumienie biedaków i ich stokrotne dzięki, odeszła wielce zadowolona, jak człowiek, który spełnił dobry, miłosierny uczynek.

— — — — — — — — —

Na drugi dzień otrzymała Polińska od męża kartkę, w której donosił, że jest zdrów i przebywa jako lekko ranny w szpitalu w Orenburgu.

O miejscu i jakości rany nie wspomniał nic, Polińska jednak domyślała się, iż jest zapewne zraniony w prawą rękę, pismo bowiem na kartce było nie jego, ale zupełnie obce.

Od tego czasu dostała jeszcze kilkakrotnie upragnioną wiadomość, aż przyszło znowu długie, straszne, niezrozumiałe milczenie.

XI.

Tak przeszło lato i jesień miała się prawie ku schyłkowi.

Straszliwa miedza, dzieląca na niesłychanie długim obszarze nieprzyjaciół, poczęła się wzmagać i rozciągać.

Trud i dorobek sztuki wielu pokoleń zamieniono w pochodnie strasznego widowiska, spalono miasta i wsie, gruz, wszędzie gruz i zniszczenie, miast siedzib ludzkich — zwietrzała cegła i popielisko, miast świątyń — reszki ołtarzy i murów...

We krwi i męce wlokły się ślimaczo dnie, miesiące i kwartały. Zdawało się, że wojnie nie będzie końca, że groza stanie się powszednością i dopełnieniem życia.

Niewidziane dotąd widma, rozlały się po kraju, niby złowróżbne duchy, niosąc śmierć i przerażenie.

Niedostatek zajrzał w wylękłe ślepia ludzi, włosy najeżył trwogą — i począł pracę...

Wieczór zapadał zwolna, przyćmiewany łachmanami chmur, co się rozwlokły po niebie grubą, wełnisto-brudną oponą.

Deszcz mżył drobniutki a gęsty, jakby wydmuchiwany z jakiegoś olbrzymiego rozpylacza. Czasami zabieliły się w powietrzu wielkie płaty śniegu, znikły znów, niby deszczem stopione i znów poczęły padać, jak rozpłoszone motyle, lub pierze zdmuchnięte wiatrem, mokre i ciężkie.

Powietrze było osłąkłe i dojmująco zimne.

W taką rozpaczną szarugę wciskał się mrok. Gęstniał i czerniał coraz bardziej.

Cisza wyległa się, jak w starem grobowisku po którego ścianach sączy się wilgoć.

Zapadła już zupełna ćma.

Zdawało się, że ziemia drży z tego zimna obmokłego, jak to szczenię kulące się do barłogu budy.

Grudzień, taką ponurą i gnuśną wilgocią nabrzmiały grudzień nadszedł jak groźna zapowiedź długiej udręki zimy.

Tylko tu, около tych kilku fabryk i ich zabudowań, był twardy grunt, zapewne od dawna wysypany żwirowiskiem węglowej piargi i żużlanego miału.

Mimo, że mrok już zawisł nieprzebitą masą, można coś-niecoś było jeszcze dostrzedz majaczącą olbrzymią maczugę fabrycznego komina, który wtłaczał się w ćmę jakimś oderwanym ruchem od ziemi, niby potępieńcze ramię, w skardze do góry wydźwignięte, lub śmiały kieł potwora, którego cielsko przygniotły wały ziemi.

Stał nieruchomy, stężały lenistwem, nie wyrzucając ze swej jamy posiewu dymów i trocin.

Zamarło życie i zagłuchł huk w tej kolosalnej pracowni, której wnętrzności, w postaci pasów, lin, wygiętych rur i przeróżnych szczeblisk kół, zatamowały się, w bezruchu przywarły do siebie zębami wyszczerzonych trybów, których teraz poczęła się imać rdza i brudna śniedź.

Spokój panował tu ciężki i jakby przytłaczający.

C. d. n.

Z Warszawy.

(Zwołanie Rady Stanu. — O austro-polskie rozwiązanie. — Aresztowania i sądy. — Z departamentu sztuk pięknych. — Delegacya kultury. — Przedsiębiorstwo filmów. — Likwidacya operetki).

»Dziennik Narodowy« otrzymuje z Warszawy pod datą 9 czerwca następującą korespondencyę:

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu nastąpić ma w dniu 22 b. m. W kołach rządowych przywiązują do tego momentu poważne znaczenie. Rząd, chcąc przedstawić Radzie Stanu konkretny plan i program polityki państwowej, zażąda, aby prowadzone obecnie rokowania w mieszanych komisyach polsko-niemieckich, przyniosły skutki realne. Co się tyczy tych rokowań, to przebieg ich jest normalny. Ewentualne wyniki nie dadzą się jednak sprecyzować bez rozstrzygnięcia momentów politycznych w sprawie polskiej.

Co się więc tyczy rozwiązania sprawy polskiej, to zanotować i podkreślić należy, że w Berlinie projekt rozwiązania austro-polskiego, napotyka na poważne przeszkody. Tej ewentualności koła junkiersko-hakatystyczne obawiają się i lękają, niczem klęski. Nawet te koła polityków niemieckich, które stoją na gruncie tworzenia »Mitteleuropy«, a więc konieczności włączenia Polski do tej grupy mocarstw, również nierade widziałyby urzeczywistnienie programu polsko-austryackiego. — Zgodziłyby się te koła raczej na pewne rekompensaty terytoryalne dla Polski na wschodzie, niż na sankcyę rozwiązania austro-polskiego.

Stanowisko rządu austro-węgierskiego w tej sprawie, w chwili obecnej posiada znaczenie pierwszorzędne. Trzeba więc — według najnowszych informacyj z Wiednia — podkreślić, że hr. Burian forsuje program austro-polski. Jeśli go w danej chwili całkowicie nie wysuwa, to tylko dlatego, że chce wygrać pewien okres, a z nim — nowe atuty za tym projektem.

Jak wiadomo, aresztowano ostatnimi czasy w Warszawie Władysława Grabskiego i Władysława Rabskiego, którzy powrócili z Rosyi, oraz członka Rady Stanu i członka Rady m. st. Warszawy Aleksandra Rossete.

Co do Grabskiego, to komunikat urzędowy w »Deutsche Warschauer Ztg.« umotywował aresztowanie jego szkodliwą dla władz okupacyjnych akcyą polityczną. Władysławowi Rabskiemu, poddanemu niemieckiemu, stawiane są poważne zarzuty szkodliwej dla Niemiec działalności na terenie koalicyjnym. Śledztwo przeciw niemu toczy się podobno w kierunku zdrady stanu. Co się zaś tyczy Aleksandra de Rosseta, to sąd wojskowy skazał go na trzy lata więzienia za »rozpowszechnianie nielegalnej literatury« Jak się dowiaduję, nie zatwierdził dotąd gen.-gubernator tego wyroku. W kołach politycznych sądzą, że ta najwyższa instancya złagodzi ... karę więzienną.

*

Biura ministeryalne — jak donosi z Warszawy poznańska »Gazeta Narodowa« — pracują w sposób wytężony a miejskie delegacye stawią mężnie czoło sytuacyi, która jest prawie rozpaczliwą. Odwróćmy na chwilę oczy od ciężkich stron życia, spojrzyjmy na zadania artystyczne, jakie spełnić usiłują, każde ze swej strony: rząd polski i miasto stołeczne. I jeden i drugie bardzo poważnie traktują te sprawy. Przy ministerstwie oświaty powstał Departament sztuk pięknych, którego kierownikiem jest sam minister i który już obsadził kilka najważniejszych referatów. P. Feliks Szopski, kompozytor i krytyk objął referat muzyczny, p. Jarosław Wojciechowski, artysta-budowniczy, referat konserwacyi zabytków, p. Tichy, art. mal. referat przem. ludowego, a podobno Kazimierz Tetmajer stanie na czele sekcyi literatury pięknej. Departament ten pracuje już obecnie w Muzeum Narodowem, które pozyskało dla siebie piękny gmach stary na Podwalu, gdzie za rosyjskich czasów pomieszczono cyrkuł policyjny, i gromadzi starannie przedmioty, pod kierownictwem dyrektora, p. Gembarzewskiego. W ubiegłym tygodniu p. minister oświaty uczynił pierwszy zakup obrazów na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Czynną jest również miejska delegacya kultury. Posiada ona kilku najwybitniejszych działaczów społecznych, jakich społeczeństwo nasze zdołało wyrobić w ciężkich warunkach swojej niedoli: p. Libickiego przedewszystkiem, prezesa budżetowej komisyi Rady miejskiej i członka Rady Stanu, dr Józefa Zawadzkiego, burmistrza, p. Gintowta, wyjątkowego miłośnika sztuk pięknych. Pomimo braku egzekutywy ta delegacya, przez swój energiczny protest, doprowadziła do zamknięcia całego szeregu brudnych bud kabaretowych, które wyrosły podczas wojny na krańcach miasta, w dzielnicach fabrycznych, ściągając na haniebną zabawę młodzież rękodzielniczą; ona to poparła dalej propozycyę pani Korolewicz-Waydowej, która kończy rok swej dzierżawy Opery warszawskiej, mogąc się wykazać w rezultatach sezonu takiemi plusami, jak wystawienie »Erosa i Psyche« Różyckiego i »Uprowadzenie z Seraju« Mozarta; i stoi obecnie przed zadaniem ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy teatrów warszawskich miejskich. Pragnęłaby ... jeszcze gorąco zająć się kinematografami, które nabrały i u nas, jak wszędzie, znaczenia teatru ludowego i winny znajdować się pod czujną kontrolą społeczną. Idzie o to, aby cenzura nad filmami, którą wykonywuje obecnie prezydyum policyi niemieckiej oddana została polskiemu magistratowi, ku czemu nie będzie z pewnością żadnych przeszkód.

A właśnie utworzyło się w Warszawie wielkie i polskie przedsiębiorstwo wytwórczości filmów, z kapitałem miliona marek, założone przez margr. Wielopolskiego, hr. H. Potockiego, p. Kurnatowskiego, br. Wellnera i inżyniera Szwajcera.

Wreszcie ma Delegacya miejska rozstrzygnąć sprawę likwidacyi operetki. Właściciel teatru »Nowości« podniósł komorne z 25 tysięcy na 60 tys. marek. Operetka nie mogąca zarobić na własne koszta, spoziera lękliwie w stronę magistratu. Ale, niestety, wyszedł już z druku raport — obszerny tom — komisyi do opracowania reformy teatrów, napisany przez świetnego krytyka, p. Lorentowicza i ten raport żąda, aby miasto operetkę zostawiło własnemu losowi. Zapewnie w przewidywaniu tego losu p. Śliwiński Ludwik usuwa się z tego przedsiębiorstwa.

Położenie na Ukrainie.

„Frankfurter Zeitung" przynosi następujące informacye o stosunkach na Ukrainie w korespondencyi swojego sprawozdawcy wojennego Fr. Wertheimera, przebywającego obecnie w Kijowie:

Delegacye pokojowe nie obradowały od ostatniego posiedzenia plenarnego w dniu 1 czerwca, a wyznaczone na dzień 3 czerwca posiedzenie wcale się nie odbyło. Zgoda na linię demarkacyjną, będącą podstawą zawieszenia broni, dotąd nie nastąpiła i nie można przewidzieć, w jaki sposób zostanie osiągnięta przy ostrości, z jaką obie strony trzymają się swoich stanowisk i po fakcie odrzucenia przez Rosyan wniosku Szelechina, ażeby obradować na razie nad przyszłemi granicami.

Opinia publiczna i prasa mniej zajmują się kwestyą pokoju z Rosyą. Ogół pragnie rychłego pokoju z sąsiadem północnym, wiedząc atoli, że sowiety potrzebują jeszcze więcej pokoju, czeka cierpliwie. Jeżeli rokowania będą się odbywać dotychczasowym biegiem, to trzeba liczyć się z długiem trwaniem konferencyi pokojowej.

Całą uwagę swoją zwraca ogół na politykę wewnętrzną. Nastrój jest niezaprzeczenie nerwowy i nikt nie jest rzeczywiście zadowolniony. Rząd pracuje pilnie i nie brak papierowych ustaw i rozporządzeń. Byłoby nieuzasadnionem przypuszczenie, że w krótkim czasie powiedzie się w kraju zaprowadzić spokój i porządek. Gabinet hetmana ma trudne stanowisko. Koła lewicowe i socyalistyczne trzymają się na uboczu i wyrzekają się same wszelkiego współudziału w pracy, natomiast cisną się do hetmana koła, hołdujące pokojowi, ale podejrzane o sympatye do Rosyi i rządów carskich. W tych warunkach polityka złotego środka nie jest łatwą. O ile hetmana opuszczają dawni jego zwolennicy, którzy liczyli na jego sympatye wielko-rosyjskie (zakaz nabożeństw carskich zaszkodził mu w tych kołach), o tyle trudniej może hetman znaleść zdolnych do pracy współpracowników.

Odnosi się to nie tyle do ministerstw, jak do władz gubernialnych i obwodowych, które jeszcze bardzo niedopisują. Podczas rozbrajania chłopów przy pomocy wojsk mocarstw centralnych, co jest warunkiem normalnego spokoju, zdarzają się walki z bandytami, ale wszędzie wychodzą na jaw znaczne zapasy broni wszelkiego rodzaju, nawet karabinów maszynowych, które pochodzą z frontu bojowego.

Z powodu braków w komunikacyi, ukrywania zapasów żywności przez włościan i gospodarki spekulantów, ceny chleba są potworne. Komenda Jekaterynosławia — jak donosi »Kijewskaja Myśl« — wydała rozporządzenie, że chłopi muszą zboże sprzedawać rządowym biurom zbożowym, że wojsko uskuteczni rewizye po wsiach i że znalezione zapasy zostaną skonfiskowane. To znowu podnieciło chłopów, którzy żądają jeszcze wyższych cen.

Wedle statystyki ministerstwa robót, znajduje się w Jekaterynosławiu 40.000 osób, pozbawionych pracy, w Kijowie 15.000, w Odesie przeszło 20.000, w Nikołajewie 24.000, w Chersonie i Charkowie po 25.000. Zanim eksploatacya węgla w zagłębiu Donieckiem tak się podniesie, iż przemysł będzie można uruchomić, upłyną tygodnie. Trzeba więc przygotować się na dłuższe trwanie bezrobocia, a także i na to, że ludzie, pozbawieni pracy, są przystępni wszelkiej agitacyi, która — jak tutaj twierdzą — pochodzi od bolszewików i ma ogromne poparcie pieniężne ze strony koalicyi.

Wobec tego rząd chwycił się surowych środków, zabronił niezgłoszonych zgromadzeń i zaprowadził prewencyjną cenzurę prasową. Trudno osobie postronnej osądzić, czy te ostre zarządzenia były potrzebne i czy odniosą pożądany skutek. Znający tutejsze stosunki twierdzą, że było to koniecznem, ale związki i stowarzyszenia odczuwają to silnie. Dzienniki — upstrzone białemi plamami — bronią się. — Obradujący tutaj kongres dziennikarzy uchwalił rezolucyę, która składa hołd uwięzionym dziennikarzom, domaga się stanowczo wypuszczenia ich na wolność, żąda wydania ustawy prasowej, tudzież wzywa do utworzenia komitetu dla obrony godności prasy.

Zresztą w Charkowie ograniczono cenzurę. — Komendant tamtejszy ogłosił tylko, że nie wolno atakować władz i wojsk okupacyjnych. Poza tem odbywa się w prasie agitacya przeciwko wszystkiemu, co pochodzi od rządu. Zwłaszcza pisma żydowskie występują ostro, równocześnie zaś małorolni chłopi dyszą zemstą przeciwko żydom, którzy w znacznej części popierali bolszewików. Nastrój dzienników żydowskich wobec mocarstw centralnych jest nieprzychylny.

STANISŁAW STWORA.

Czy wam się marzy...

Czy wam się śni,
wolnego ludu śpiew, czy wam się marzy,
którym niewola duch i krew zatruła,
że z cichem sercem i z uśmiechem w twarzy
knuta zrosicie przemoc, co was skuła?
— Wam, którym dobrze w jarzmie i ucisku,
czy śni się jeszcze... Wolność w złotym błysku
i Bóg, co mówi z strzaskanych ołtarzy,
że biada owym, którzy miecz zwycięzki
z rąk wypuszczają wśród hańby i klęski,

czy wam się marzy?! — — —

W czerwcu 1918 r.

Kronika.

Kraków, 14 czerwca.

O POMOC DLA ZWOLNIONYCH LEGIONISTÓW. Tragedya drugiej brygady Legionów polskich zbliża się ku częściowemu zakończeniu. — Część oficerów i żołnierzy stoi przed sądem, parę tysięcy legionistów znajduje się na froncie południowym. Wskutek przeglądu, dokonanego w Udine, zwolniono 40 oficerów i 800 żołnierzy, którzy w tych dniach przyjadą do Krakowa, skąd po otrzymaniu dokumentów wojskowych odjadą do swych rodzin. Po czterech latach służby i trudów, po zrujnowaniu zdrowia, odniesieniu ran i nabyciu kalectwa wielu z tych zwolnionych znajdzie się na bruku bez odpowiedniej odzieży i bez środków do życia; wielu z nich nie ma rodziny, ani żadnego punktu oparcia. Konieczną jest więc szybka pomoc, której zorganizowaniem zajęło się prezydyum Departamentu Opieki Legionowej.

Na zebraniu reprezentantów prasy i instytucyj opiekujących się legionistami, odbytem wczoraj, ustalono zasady opieki i utworzono komitet dla przeprowadzenia tej akcyi.

Apelujemy do całego społeczeństwa o ofiary w gotówce lub naturze. Potrzebne są ubrania, obuwie i bielizna. Komitet mieści się przy ulicy Gołębiej l. 20, I. piętro, i urzęduje od godz. 5—6 po południu.

DODATKI DLA INWALIDÓW I ICH RODZIN. Dnia 23 marca b. r. wyszła nowa ustawa o zasiłkach dla inwalidów i ich rodzin, która przyznaje dodatki do poborów inwalidów. Ustawa ta dotychczas w naszem mieście nie jest stosowana z braku jakoby odpowiednich formularzy, przepisanych odnośnem rozporządzeniem ministeryalnem. — Miejski urząd opieki społecznej, do którego w tej sprawie zgłaszają się w wielkiej liczbie interesanci, jest bezradny i mimo telegraficznych urgensów tutejszej komisyi zasiłkowej, formularze te nie przychodzą, narażając na krańcową nędzę osoby, które, wedle intencyi wspomnianej ustawy, miały doznać doraźnej i znacznej poprawy położenia.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybyło do Krakowa kilka wycieczek młodzieży szkolnej, celem zwiedzenia naszego miasta. Najliczniejsza wycieczka, złożona ze 180 dziewcząt i chłopców, pod kierunkiem nauczycielek, przybyła z Michałowic w Królestwie Polskiem. Bawi także wycieczka uczniów gimnazyalnych z profesorami z Bochni i szkoła wiejska z Balic pod Chrzanowem. Wczoraj rano wycieczka kilkunastu techników ze Lwowa zwiedziła Wawel i zakłady techniczne w Krakowie.

Z UNIWERSYTETU. P. Emil Polaner, kandydat adwokacki, rodem z Jasła, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

POPIS SZKOŁY MUZYKI I GIMNASTYKI RYTMICZNEJ PROF. MARYI WERNICKIEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m., w sali Saskiej o godzinie 11 przed południem. W popisie biorą udział klasy: gimnastyki rytmicznej prof. M. Wernickiej i fortepianu prof. Emilii Kowalskiej. P. Wernicka, jedyna w naszem mieście dyplomowana przedstawicielka metody Dalcroza i prof. Emilia Kowalska, uczenica najlepszych pedagogów pianistów, między innymi Leszetyckiego, Melcera i Śliwińskiego, dają rękojmię sumiennej pracy i prawdziwie artystycznych jej rezultatów.

UROCZYSTE POŻEGNANIE ABITURYENTÓW. W drugiej szkole realnej w Krakowie odbyło się dnia 9 b. m. uroczyste rozdanie świadectw maturzystom tego zakładu. Gustownie ubraną salę zapełnili szczelnie zaproszeni rodzice abituryentów, profesorowie i młodzież. Zebranych przywitała dobrze zgrana orkiestra pod batutą ucznia klasy szóstej J. Krzesimowskiego. Następnie wystąpił uczeń drugiej klasy Konicki i z przejęciem wygłosił wiersz Syrokomli pod tytułem: »Szkolne czasy«. »Odę do młodości« i »Hej radością oczy błyszczą« deklamował Krasnowiecki, uczeń piątej klasy. Po części deklamacyjnej nastąpiły dwie przemowy. Wiesław Wohnout, uczeń szóstej klasy, pożegnał opuszczających zakład abituryentów. Drugim mówcą był Artur Tarnowski, uczeń piątej klasy, nowy prezes »Związku przyjacielskiego«. W mowie swojej żegnał on wszystkich członków »Związku«, opuszczających zakład. Wkońcu przemówił Adam Winiarski, były prezes »Związku«.

Imieniem profesorów przemówili do młodzieży: profesor ... i ..., imieniem rodziców r. sądu Obtułowicz. Po przemowach nastąpiła najuroczystsza chwila pożegnania, rozdanie świadectw dojrzałości. Gospodarz klasy siódmej profesor Bogacki, wstąpił na katedrę, ostatni raz wywołując imiennie odchodzących abituryentów, wręczał im świadectwa i uściśnieniem dłoni żegnał swoich wychowanków.

ZAJĘCIE METALI NA CELE WOJENNE. Ponieważ okazało się, że z pośród osób, zapisanych przez komisye obchodowe dla rekwizycyi metali, nie wiele dotąd złożyło objęte zajęciem przedmioty, komisya odbiorcza przypomina i wzywa interesowanych do dopełnienia tego obowiązku, a to przed obchodem komisyi kontrolnej, która również niedługo czynności swoje urzędowe rozpocznie. W przeciwnym razie zaniedbujący obowiązek złożenia przedmiotów, objętych rekwizycyą, naraziliby się na dotkliwą odpowiedzialność i grzywny, przewidziane obowiązującymi przepisami. Instytucye i zakłady, któreby uważały, że przedmioty, podlegające zajęciu, mają wartość artystyczną i historyczną, winny postarać się o poświadczenie urzędowe jednego z konserwatorów krakowskich (dra Kopery lub dra Szydłowskiego) i poświadczenia takie przedłożyć komisyi, względnie magistratowi krakowskiemu wydział Ve.

Jak się dowiadujemy, zarząd kilku starych bożnic czyni starania o uwolnienie od zajęcia dawnych ich artystycznych świeczników. Zaznaczyć należy, że z kościołów i klasztorów krakowskich przedmioty mosiężne już oddano. — Między nimi znajdują się dzwonki, ampułki, tacki i lichtarze, mające wartość artystyczną. Możeby i w tym kierunku poczyniono starania, aby uratować niektóre z tych przedmiotów.

O ile wiadomo, jest w trakcie sprawa wymiany klamek mosiężnych. Tę czynność rozpoczął już rząd w gmachach własnych, na przykład na uniwersytecie. Byłoby wskazanem, aby w budowlach monumentalnych i historycznych klamki te oszczędzano, w każdym razie przy braku odpowiednich materyałów i ludzi czynność ta w naszem mieście nie dałaby się na korzyść instytucyj i prywatnych osób przeprowadzić. O ileby jednak przyszło do zastąpienia klamek mosiężnych innemi klamkami, należałoby zawczasu pomyśleć o tem, aby jakieś miejscowe konsorcyum lub przedsiębiorstwo sprawy tej się podjęło. Należy bowiem zapobiedz, żeby nie zaszedł wypadek, jak przy rekwizycyi piecyków, gdzie odnośna centrala wiedeńska, nie porozumiewając się z nikim, utworzyła w Krakowie spółkę, której roboty i nietaktowne zachowanie się powoduje liczne skargi publiczności.

WRESZCIE TYTOŃ SPRZEDAJĄ. Po trzech tygodniach otrzymały wczoraj wszystkie trafiki pewną i to bardzo szczupłą ilość tytoniu i papierosów. Palacze, nie mający pieniędzy na kupowanie od paskarzy tytoniu i papierosów, będą mogli przynajmniej częściowo zaspokoić tę tak kosztowną w tych czasach namiętność.

SKUTKI PRZEJAZDU MOŹDZIEŻA. Jak już donosiliśmy, moździeż, który objeżdżał onegdaj Kraków, uszkodził znacznie w dwóch miejscach chodnik w Rynku głównym, prócz tego podczas przejazdu przez ulicę 5 Listopada porobił wyłomy w bruku i uszkodził część asfaltowe w ulicy Andrzeja Potockiego. Wczoraj przystąpiło budownictwo miejskie do naprawienia uszkodzonych bruków w ulicy 5 Listopada i Andrzeja Potockiego. W Rynku głównym trzeba będzie asfalt poprawić i umocnić podstawy bruku.

DRUTY NA ULICY BASZTOWEJ. Przed kilku dniami przeprowadzono kilka drutów przez całą długość ulicy Basztowej aż do hotelu Krakowskiego. Druty te są rozwieszone na przydrożnych drzewach i to bardzo nisko ponad ziemią. Ulicznicy urządzają sobie na tych drutach wieszadła, wieszając tam szmaty, potargane gazety i sznurki, szpecąc w ten sposób najpiękniejszą ulicę naszego miasta. Apelujemy do władz, które kazały rozwiesić te druty, by przynajmniej umocniono je na słupach i nieco wyżej.

NOWE BRUKI NA WARSZAWSKIEM. W tych dniach rozpoczęto budowę nowej drogi pieszej na Warszawskiem w Krakowie. Od nowego dworca towarowego za bramę forteczną aż do granic Krakowa, to jest do rzeczki Białuchy, układa się po obydwóch stronach drogi kostki betonowe i przeprowadza się budowę ścieków na wodę. Tym sposobem w tej dzielnicy miasta utworzoną będzie wygodna komunikacya piesza i mieszkańcy Prądnika nie będą się już uskarżać na błoto, w jakiem musieli brodzić, chcąc się dostać do miasta. W przyszłości ma być także przeprowadzone lepsze oświetlenie tej dzielnicy, które obecnie jest bardzo skąpe.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w południe w parku dra Jordana znaleziono wśród krzewów zwłoki mężczyzny z przestrzeloną skronią. Przy trupie leżał rewolwer. Jak się okazało, był to subjekt handlowy, którego nazwiska na razie nie ustalono.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jako wspólników kradzieży w hotelu Narodowym w Krakowie, którą popełniono przed kilku dniami, aresztowano 20-letniego Stanisława Szeleźniaka i 17-letniego Jana Batora. — Wczoraj w południe do mieszkania lekarza przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 12 włamał się 30-letni Antoni Schunder i już pakował rzeczy, gdy służba, spostrzegłszy »pacyenta«, ujęła go i oddała w ręce policyi. Schunder tłomaczy się, że przyszedł po poradę lekarską, gdy jednak zastał drzwi zamknięte, chcąc się prędzej dostać do lekarza, wyłamał zamek. Właśnie za te tak przekonywujące argumenty siedzi teraz »pod Telegrafem«.

W POGONI PO DACHACH. Wczoraj koło godziny 6 po południu przez Rynek główny w Krakowie prowadził policyant aresztowanego za kradzież chłopca. Koło kamienicy l. 7 opryszek wyrwał się z rąk stróża bezpieczeństwa i wpadł do kamienicy. Utworzyło się zbiegowisko przed domem, do którego wpadł za złodziejem policyant. Po niedługiej chwili widzowie zobaczyli złodzieja na dachu. Zaczęła się obława. Na dach wyległi stróże kamienic i amatorzy i poczęli ścigać chłopca, który sprytnie uciekał z dachu na dach. Dopiero na dachu kamienicy przy placu Dominikańskim ujęto młodzieńca i oddano w ręce policyi. Naturalnie publiczność długo jeszcze stała na Rynku, komentując całe zajście.

W POŚCIGU. Wczoraj po południu wezwano na trzeci most na Wiśle lekarza pogotowia ratunkowego do nieznanego Jana Watrskiego, dezertera, któremu przestrzelono w pościgu prawą nogę. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ W PODGÓRZU. We środę wieczorem przyszła do Zofii Gąstoł przy ulicy Salinarnej l. 13 15-letnia Marya Klimczyk i prosiła ją o nocleg. Gąstołowa przyjęła na noc dziewczynę; gdy zasnęła, Klimczykówna wstała i spakowawszy rzeczy właścicielki mieszkania, chciała się »ulotnić«. Niestety, tłomoczek z rzeczami był za wielki, zawadziła nim o stołek, który, upadając, zbudził Gąstołową. Właścicielka mieszkania widząc, że dziewczyna zrabowała jej rzeczy, chciała zapobiedz temu i ujęła Klimczykównę. Wtedy dziewczyna rzuciła się na kobietę, powaliła ją na ziemię i włożywszy jej szmatę do ust, poczęła bić garnkiem żelaznym po głowie. Biedna kobieta poczęła jęczeć; zwabieni jękiem sąsiedzi przybiegli na ratunek i wydarli z ręki rozbestwionej dziewczyny Gąstołową, oddając zbrodniarkę w ręce policyi. Gąstołowa jest ciężko poraniona i ma pogruchotaną górną szczękę.

Wczoraj rano do sklepu z wiktuałami przy ulicy Brodzińskiego przyszedł 20-letni Stanisław Tyrała, urlopowany żołnierz 16 pułku strzelców i korzystając z nieobecności właścicielki sklepu, skradł worek pszenicy, wartości 553 K. W pościgu odebrano od niego pszenicę po długiej walce, którą musiano stoczyć z odważnym synem Marsa.

Ekspozytura policyi w Podgórzu podczas rewizyi u Karoliny Paździor znalazła znaczną ilość garderoby damskiej i męskiej. Paździorowa nie mogła wytłomaczyć, skąd ma tę bieliznę, przeto skonfiskowano jej wszystko i oddano do sądu. Ponieważ Paździorowa cieszy się znajomością specyalistów fachu włamywaczów, jest przypuszczenie, że przechowywała te rzeczy, zrabowano przez rzezimieszków.

NISKI STAN WODY NA WIŚLE. Z powodu posuchy, jaka panuje od dłuższego czasu, obniżył się znacznie stan wody na Wiśle. W niektórych miejscach, a szczególnie koło mostu kolejowego na Grzegórzkach, chłopcy przechodzą w bród na drugi brzeg Wisły. Rybacy opowiadają, że dawno już nie było tak niskiego stanu wody o tej porze roku. Zwykle najniższy stan wody bywa w połowie lipca i w początkach sierpnia. Przepowiadają starzy rybacy, że nadejdą długie deszcze; wnioskując z tego, że niektóre ptaki, gnieżdżące się nad brzegami Wisły, założyły w tym roku swoje gniazda zdala od brzegów, zabezpieczając się przed podniesieniem się stanu wody.

Z kraju.

TARNÓW, 10 czerwca. (Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego. — Kurs pszczelarski. — Tydzień dzieci. — Personalia).

Dnia 8 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego. Sprawozdanie dyrekcyi za rok 1917 przyjęto do wiadomości. Przedstawia się ono następująco: Członków Towarzystwo liczy 1623. Udziały wynoszą z końcem 1917 r. 143.892 K, fundusz rezerwowy 129.687 K, wkładki oszczędności 3.331.338 K, tak, że w stosunku do r. 1916 stan wkładek zwiększył się o 1,305.297 K. Pożyczki na skrypta i weksle wynoszą 1.840.473 K. Długi w roku sprawozdawczym zostały zupełnie spłacone. Ogólny obrót kasowy wynosił 32,961.683 K 87 h, a więc w porównaniu z r. 1916 zwiększył się o 16.916.206 K 60 h. Kapitał obrotowy wynosił 3,595.918 K a stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się jak 12.59 : 1. Koszta administracyi wynoszą 52.281 K 16 h. Niedobór za lata 1914, 1915, 1916 i 1917 wynosi 114.388 K 44 h, na pokrycie którego znajdują się zaległe odsetki płynne w kwocie 135.969 K 79 h.

Po przyjęciu sprawozdania dyrekcyi do wiadomości i udzielenia absolutoryum, nastąpiły wybory. Wybrani zostali do rady nadzorczej pp.: August Eustachiewicz, Wiktor Arvay, Karol Dudziński i Adam Kepff, a do komisyi rewizyjnej pp. Józef Chmiuk, Teofil Gorski i Aleksander Sienkiewicz.

Staraniem świeżo wybranego wydziału Towarzystwa pszczelarskiego w Tarnowie rozpoczął się dzisiaj trzydniowy kurs pszczelarski. Inauguracyi kursu odbyła się w sali Rady powiatowej, przyczem przemówił marszałek powiatu, p. Jaśkiewicz, a dziękował kierownik kursu i wiceprezes Towarzystwa pszczelarskiego, p. Harlender, właściciel Lubinki. Kurs został wyłącznie przeznaczony dla włościan. Uczniów zapisało się 30 z powiatów: tarnowskiego, dąbrowskiego, brzeskiego, pilzneńskiego i nowotarskiego. Kurs dzieli się na część teoretyczną i praktyczną. Uczą teoryi p. Harlender i Rothenschel, instruktor pszczelarstwa, praktycznie pp. Śliwa o wyrobie uli słomianych i Motylewicz o wyrobie uli drewnianych. Wykłady odbywają się od godziny 6 rano do 8 wieczorem z dwugodzinną przerwą na objad częściowo w Radzie powiatowej, a częściowo w pasiece p. Motylewicza.

Staraniem tarnowskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży rozpoczął się 9 b. m. w naszem mieście tydzień dzieci. Rozpoczął się wieczorkiem w sali „Sokoła", w program którego weszły: podniosłe słowo wstępne prof. Paciorkiewicza, przepiękne produkcye chóru chłopców pod batutą ks. Urzecha, niezwykle udatna deklamacya pp. Zdankiewiczówny i Gorzkowskich, oraz odegranie obrazka scenicznego Parvego p. t. „Hanusia Krożańska".

Właściwym dniem, przeznaczonym na składkę na kolonie wakacyjne dla dzieci, był dzień wczorajszy. Uproszone panie sprzedawały odznaki Towarzystwa przy stolikach, a młode panienki w towarzystwie harcerzy zbierały datki ofiarne do puszek. Po południu odbył się festyn w ogrodzie miejskim ze wszystkiemi niespodziankami, jakie się w tym wypadku praktykuje. Przygrywała muzyka wojskowa. Bufety, przy których urzędowały nasze ofiarne panie, były w oblężeniu. Ogólny dochód wyniósł 14.000 K.

P. Józef Piekarski, dotychczasowy kierownik II. gimnazyum w Tarnowie, został zamianowany dyrektorem tego zakładu.

DYREKCYA KRAJOWEJ SZKOŁY KUPIECKIEJ W PRZEMYŚLU ogłasza, że z końcem czerwca b. r. opuszczają zakład absolwenci dwuklasowej szkoły handlowej i absolwentki jednorocznego kursu handlowego żeńskiego; absolwenci posiadają całokształt wiadomości handlowych i nadają się do wykonywania przemysłu handlowego, na urzędników w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, w bankach, kopalniach i administracyach rolnych. W celu rozmieszczenia absolwentów i absolwentek i polecenia odpowiedniej siły, podejmuje się dyrekcya pośrednictwa, uprasza przeto o zgłaszanie wolnych posad i udziela wszelkich wyjaśnień ustnie lub pisemnie.

Z ziem polskich.

AWANS SZEFA BIURA PRASOWEGO W LUBLINIE. Z powodu mianowania dra Alfreda Wysockiego, radcy sekcyjnego w prezydyum rady ministrów, radcą ministeryalnym, pisze »Ziemia Lubelska«:

Dr Wysocki, obecnie szef biura prasowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie, dobrze jest znanym szerokim kołom naszego społeczeństwa, zarówno ze swego urzędowania, jako też ze stosunków towarzyskich w wyższych sferach Lublina i okolicy. W młodym wieku dr Wysocki zyskuje obecnie wysoką godność radcy ministeryalnego. Z zadowoleniem powitać należy tę wiadomość o wysokim awansie naszego rodaka na gruncie wiedeńskim, gdzie w szeregu wybitnych polskich urzędników dr Wysocki jest jednym z reprezentantów polskiej myśli obywatelskiej i troski o dobro i pożytek sprawy polskiej. Wpływ dra Wysockiego niejednokrotnie już wysoce dodatnio zaważył na biegu dotyczących nas spraw politycznych. Dziś wpływ ten stanie się jeszcze wydatniejszym.

POLSKA SZKOLNA DELEGACYA Z ROSYI. Z Warszawy donoszą: Dnia 7 b. m. przybyła do Warszawy delegacya polskich związków nauczycielskich, polskiego Koła naukowego, związków akademickich i wydziału szkolnego Królestwa Polskiego w Moskwie, w celu zorganizowania planowego powrotu szkół polskich, nauczycielstwa polskiego, oraz młodzieży akademickiej z Rosyi do Polski. Na czele delegacyi stoi docent uniwersytetu moskiewskiego, dr chemii, profesor Wojciech Świętosławski, poza tem składają ją pp.: profesor Jan Jakubowski, Giejsztor, Szadurska, Wanda Złotnicka, Walenty Plewiński, Alicya Dorabialska i p. Jan Wszelaki.

Delegacya ma zamiar złożyć w ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego odpowiednie memoryały i odbyć szereg konferencyj z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, oraz wejść w porozumienie z odnośnymi związkami naukowymi, nauczycielskimi i akademickimi.

FAŁSZYWE RUBLE OBER-OST. Z Kowna telegrafują: Jak podają „Baltische Mitteilungen", w obiegu pojawiają się często fałszywe egzemplarze rubli, wydanych przez Kasę pożyczkową, przed których przyjmowaniem ostrzega się. Na falsyfikatach znajduje się błąd drukarski w tekście polskim, dotyczącym kary, mianowicie w wierszu piątym zamiast właściwego słowa: »będzie«, jest słowo »bębzie«, czyli zamiast litery »d«, jest litera »b«. Błąd ten najlepiej stwierdza falsyfikat. Nadto papier nie ma znaku wodnego.

Ze świata.

DOM ZDROWIA W LUCHACZOWICACH. Otrzymujemy pismo następujące: Powszechny Zakład pensyjny dla funkcyonaryuszów we Lwowie otworzył na Morawach w miejscu kąpielowem Luhaczowice, położonem koło kolei w przełęczy »Vlara« »Dom Zdrowia« w hotelu »Arco«, do którego mogą być przyjęte osoby, ubezpieczone w powyższym Zakładzie pensyjnym, a mianowicie rekonwalescenci i inni, potrzebujący wypoczynku, oraz osoby, pobierające w tym Zakładzie pensyjnym renty nieudolności, jeśli ich stan zdrowia nie jest niebezpiecznym lub przykrym dla otoczenia. W tem przypuszczeniu mogą być przyjęci do tego domu także chorzy, dla których kąpiele miejscowe nadają się do leczenia. Ubezpieczonemu, względnie pobierającemu rentę, może towarzyszyć żona, względnie mąż, lub jeden z członków rodziny, żyjący we wspólnem utrzymaniu, a więc dziecko poniżej 18 lat, lub ojciec, względnie matka. Inni krewni lub druga osoba dla towarzystwa są wykluczeni. Goście muszą mieć świadectwo lekarza powiatowego. Należy przestrzegać przepisów, odnoszących się do sprowadzania żywności. Cena za mieszkanie z wiktem wynosi na razie 12 K dziennie.

Zapewniona przy przyjęciu ubezpieczonego cena nie może mu być w ciągu jego pobytu podwyższoną.

Ponieważ w powyższym domu może być kilka pokoi, zawierających około 20 łóżek, ogrzewanych, przeto dalsze prowadzenie w ograniczonym zakresie może być i w zimie utrzymane.

Petenci mają swoje podania o przyjęcie nadsyłać na cztery tygodnie naprzód do tego biura krajowego, w którem są ubezpieczeni.

»SZENT ISTVAN«, austro-węgierski krążownik zatopiony torpedami na Adryatyku, należał do klasy »Viribus Unitis« i został wcielony do floty wojennej w roku 1914. — Pojemność jego wynosiła 20.000 ton, długość 151 metrów, szerokość 27 metrów, pancerz miał 280 milimetrów grubości. Uzbrojenie tworzyło 12 dział o kalibrze 30.5 centimetra, 12 dział 15-centimetrowych, 24 dział szybko-strzelnych mniejszego kalibru. Siła popędowa wynosiła

25.000 b. p. — szybkość 20 mil morskich na godzinę. Stan załogi wynosił 1.046 ludzi.

PAŃSTWOWY SZTANDAR ROSYJSKI. Z Moskwy donoszą: Według rozporządzenia rosyjskiej republiki sowietów, barwa chorągwi republiki rosyjskiej jets czerwoną. Po lewej stronie u góry wyszyte są lub wymalowane litery: R. S. F. S. R.

KAUKASKI GABINET. »Daily Chronicle« donosi, że w nowo utworzonym gabinecie kaukaskim tekę ministra oświaty złożono w ręce 16-letniej uczennicy, a ministrem spraw wewnętrznych został człowiek, nie umiejący czytać i pisać.

BANDYTYZM KOLEJOWY NA KAUKAZIE. — Pisma rosyjskie donoszą:

Pomiędzy przystankami Agun i Działka kolei władykauskaskiej pociąg pocztowy Nr 4 spadł z toru do rowu, będąc w pełnym biegu. Wagony: pocztowy, bagażowy i część osobowych zostały zdruzgotane. W czasie katastrofy pociąg najpierw był ostrzeliwany przez bandę opryszków, a następnie rozpoczął się rabunek mienia jadących pociągiem. Ścisłej liczby ofiar katastrofy dotąd jeszcze nie ustalono. Jak dotąd, naliczono 58 trupów i przeszło 160 rannych.

ZAWIESZANIE SOCYALISTYCZNYCH PISM W AMERYCE. Jak donoszą dzienniki niemieckie drogą na Kopenhagę, ogłoszona niedawno przez rząd Stanów Zjednoczonych lista zakazów cenzuralnych obejmuje przeszło 80 czasopism i dzienników, a między tymi 45 pism socyalistycznych. Tylko cztery gazety socyalistyczne, między temi jedna rosyjska, ostały się. Dodać należy, że Louis Werner, który od 40 lat był naczelnym redaktorem socyalistycznego pisma w Filadelfii, został wraz z całym personalem redakcyjnym pod zarzutem zdrady stanu aresztowany. Sąd przysięgłych uwolnił go.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 14 b. m.: Cykl L. Rydla: »Zaczarowane koło« L. Rydla

W sobotę, dnia 15 b. m.: »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 16 b. m., po południu: »Głupcy« S. Krzywoszewskiego; wieczorem: »Zaczarowane koło« L. Rydla

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W piątek, dnia 14 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

W sobotę, dnia 15 b. m., wieczorem: »Wieszczka karnawału«.

W niedzielę, dnia 16 b. m., po południu: »Grochowy wieniec«; wieczorem: »Wesele Fonsia«.

W poniedziałek, dnia 17 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

We środę, dnia 19 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We czwartek, dnia 20 b. m.: Po raz pierwszy: »Szach i mat«, komedya w czterech aktach Józefa Blizińskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

W sobotę, dnia 22 b. m., wieczorem: »Wieszczka karnawału«.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Grochowy wieniec«; wieczorem: »Szach i mat«, komedya w czterech aktach Józefa Blizińskiego.

P. Irena Machówna z Krakowa zdała dnia 27 maja 1918 r. we Lwowie egzamin państwowy na nauczycielkę muzyki. 6677

ZMARLI:

W Krakowie umarła wczoraj rano po krótkiej chorobie ś. p. Jadwiga z ks. Sanguszków księżna Sapieżyna, przeżywszy przeszło 80 lat. Ze zmarłą schodzi do grobu niezwykle zacna i zasłużona matrona polska, której dom w Krasiczynie i Lwowie przez szereg lat był ogniskiem życia towarzyskiego i narodowego. We Lwowie nadto brała ś. p. Jadwiga Sapieżyna dawniej żywy bardzo udział w akcyi dobroczynnej, nie szczędząc nigdy ani czasu, ani ofiar materyalnych.

Zmarła była córką Władysława ks. Sanguszki i Izabeli Sanguszkowej z Lubomirskich, siostry znanego polityka, ś. p. Jerzego ks. Lubomirskiego. — Była ona siostrą Romana ks. Sanguszki, zamordowanego przed kilku miesiącami w Sławucie na Wołyniu przez czerń bolszewicką, Eustachego, byłego namiestnika Galicyi, Heleny księżniczki Sanguszkówny i Pawła ks. Sanguszki. Osierociła synów: Adama Stefana ks. biskupa krakowskiego, Władysława ks. Sapiehę z Krasiczyna, Pawła ks. Sapiehę, prezydenta galicyjskiego Stow. »Czerwonego Krzyża« w Krakowie, oraz dwie córki: panią Stanisławową hr. Żółtowską z Niechanowa i Edwardową hr. Stadnicką z Nawojowej.

Termin pogrzebu ś. p. Jadwigi ks. Sapieżyny nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie zwłoki przewiezione zostaną do Krasiczyna.

Włodzimierz hr. Dzieduszycki, porucznik ułanów, przeżywszy lat 30, zmarł nagle dnia 13 bm. w Krakowie.

W Radomsku w Królestwie Polskiem zmarł w dniu 5 b. m. Antoni Zadora Krzętowski, przeżywszy lat 68. Zmarły był znanym szeroko działaczem społecznym, czynnym szczególniej w dziedzinie życia ekonomicznego. Był przez 30 lat sędzią pokoju w Radomsku.

Dnia 10 maja b. r. zmarł w Krasnostawie w 34 roku życia ś. p. Stefan Kulikowski, profesor tut. gimnazyum żeńskiego i męskiego.

Ciężka choroba wyrwała nam jednostkę nieprzeciętną, znakomitego pedagoga, który, złączywszy zdolności osobiste z sumiennością, stanowił przykład wychowawczy i przyjaciela młodzieży.

Ukochał młodzież i pracował dla niej nietylko w murach szkolnych, lecz pracował nad nią i poza swemi obowiązkami.

Pogrzeb ś. p. Stefana Kulikowskiego, który się odbył dnia 18 ub. miesiąca, stanowił niemal manifestacyę nietylko kół szkolnych lecz i tut. obywatelstwa, które w uznaniu owocnej, niestety tak krótkiej pracy zmarłego, oddało Mu ostatnią posługę. 6611

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— POLSKA LITERATURA I KULTURA WE FRANCYI. Grono wybitnych polskich literatów, muzyków i publicystów przebywających w Szwajcaryi i we Francyi, podjęło projekt wydawnictwa przekładów wybitnych dzieł polskiej współczesnej literatury w języku francuskim. Wydawnictwo powyższe zakrojone na szeroką skalę mieć będzie tytuł „Bibliothèque polonaise“ i ukazywać się będzie w dwóch seryach.

W pierwszej seryi znajdą się następujące utwory: „Muzyka polska“ przez H. Opieńskiego, „Ideały etyczne i polityczne w literaturze polskiej przez Z. Zaleskiego. „Malarstwo polskie“ przez Fr. Siedleckiego, „Teatr polski“ przez A. Grzymałę-Siedleckiego. „Architektura polska“ przez H. J. Sienkiewicza. „Sztuka ludowa w Polsce“ (dokumenty) „Zdobnictwo książki w Polsce“ przez Z. W. Witkowskiego.

Serya druga obejmuje: „Poezye“ J. Kasprowicza, „Kleopatrę“ C. Norwida„ Sen o szpadzie“ Żeromskiego, „Antologię poetów słowiańskich“, „Historya o Walgierzu Wdałym“ Żeromskiego. „Nowele“ W. Sieroszewskiego, „Króla ducha“ Słowackiego, „Morze“ Przybyszewskiego, „Dzieła wybrane“ T. Micińskiego, „Gody życia“ A. Dygasińskiego, „Legendę Tatr“ K. Tetmajera.

Redakcya „Bibliothèque polonaise“ spoczywa w rękach B. Czarkowskiego i Z. Witkowskiego. Wydawcą jest Jerzy Crès w Paryżu, Boulevard St. Germain 116. Do komitetu redakcyjnego należą: J. Andrzejewski, B. Czarkowski, E. Janczewski, L. hr. Morstin, T. Nalepiński, hr. Krystyna Ostrowska, F. Siedlecki, H. J. Sienkiewicz, J. Szczepański, Z. Witkowski, Z. Zaleski.

— „ODBUDOWY KRAJU“ miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, ukazał się nr 5. W numerze tym dr Stanisław Tomkowicz omawia sprawę inwentaryzacyi zabytków, redaktor naczelny dr L. W. Biegeleisen pisze o wielkiej i średniej własności ziemskiej wobec reform agrarnych, prof. uniw. dr Adam Krzyżanowski przedstawia rozmiary drożyzny. Ważne wiadomości o losie robotników polskich podczas wojny nadesłał z Warszawy p. Tadeusz Rodecki. W dalszym ciągu doc. politechniki dr Bronisław Biegeleisen pisze o sanacyi miast polskich, dr Kazimierz Horowicz przedstawia organizacyę niższych urzędów statystycznych, a radca górniczy dr Sebinitzek stan górnictwa węglowego na ziemiach polskich. Przegląd gospodarczy, wiadomości dotyczące odbudowy naszego kraju, oraz dział sprawozdawczy dopełniają treści zeszytu. Dla użytku przemysłowców i rękodzielników, pragnących otrzymać subwencyę względnie pożyczkę z c. k. namiestnictwa, podano regulamin oraz pouczenia ułożone przez sekcyę III Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ulica Krowoderska l. 26. Telefon 1093.

— NOWE KSIĄŻKI:

Maryan Szyjkowski: Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego. Poznań 1918. „Ostoja“. Spółka wydawnicza.

Teodor Jeske-Choiński: Demon odrodzenia. Powieść historyczna z czasów renesansu włoskiego. Warszawa. Tomów 2. Nakładem Kasy przezorności pomocników księgarskich.

Piotr Choynowski. Pokusa. Nowele. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Aleksander Janowski: Chełmszczyzna. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Elekcye, rokosze, konfederacye. Zebrała i ułożyła Helena Witkowska. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Jan Paweł Woronicz: Świątynia Sybilli. Zjawienie Emilki. Hymn do Boga. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. („Biblioteka narodowa 99“).

Feliks Kozubowski (syn) Burisleif. Powieść z końca X. wieku. Poznań. Nakładem „Pracy“.

Zofia Lasocka. Na skrzydłach pieśni. Poezye. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Władysław Topór Zabiełło: Uroki. Powieść psychologiczna. Warszawa. Nakładem Kasy przezorności warszawskich pomocników.

„Geografia Polski“ przez Konstantego Bzowskiego. Podręcznik szkolny dla młodzieży. Z licznemi rysunkami i mapą prof. Romera. Kalisz 1918. M. Arct w Warszawie. 8 marek.

Władysław Topor Zabiełło: „Uroki“, powieść psychologiczna. Warszawa, nakładem Kasy przezorności pomocników księgarskich.

Dr W. Haberkantówna: „Z naszych wycieczek“ Z 39 rysunkami Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. Marek 2·60.

P. Gorska: 36 pogadanek religijnych z małemi dziećmi. Warszawa. M. Arct.

Ks. K. Prażnowski: „Za naczelnikiem“. Obrazek dramatyczny w 1 akcie. Kraków.

S. Hayduktewicz: Historya pryw. polskiego gimnazyum realnego im. Jul. Słowackiego w Orłowej, w pierwszych ośmiu latach istnienia. Cieszyn 1918. — Nakładem Tow. szkoły ludowej i Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego.

„Chelm u. Podlachien“, Wien 1918.

Politycy polscy w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 14 czerwca.

Wczoraj przybyli do Budapesztu: ks. Andrzej Lubomirski, dr Adam Jędrzejowicz i dr Władysław Jaworski, aby z politykami węgierskimi omówić sprawę polską. Panowie ci odbyli dłuższe konferencye z węgierskim prezesem ministrów, drem Wekerlem, tudzież z wybitnymi przywódcami stronnictw węgierskich. Podczas tych konferencyj mogli skonstatować, że politycy węgierscy do sprawy polskiej odnoszą się zawsze z tą samą życzliwością i sympatyą, jak dotychczas i że usiłowania narodu polskiego czynnie popierać będą.

„N. W. Tagblatt“ przeciw dr Seidlerowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

»N. W. Tagblatt«, omawiając we wczorajszem porannem wydaniu sytuacyę parlamentarną, zwraca się przeciw żądanym przez dr Seidlera gwarancyom spokojnego przebiegu sesyi parlamentu i wzywa rząd do zwołania parlamentu.

Dr. Seidler zapewnia jeszcze dzisiaj w sposób wiarygodny, że nie chce rządów paragrafu 14-go. Przeocza jednak, że już myśl uzależnienia zwołania parlamentu od pewnych warunków jest w swem założeniu błędną. Istnienie parlamentu, jak każdego innego urządzenia konstytucyjnego, nie zależy od tych czy innych warunków, parlament istnieje z mocy ustawy, która jego byt ustala. Rząd musi z nim pracować lub może — o ile parlament odmawia konieczności państwowych, przystąpić do rozwiązania go i zaapelować do wyborców, o ile nie uważa, że nadeszła chwila stosowna do złożenia rządów w inne ręce. Czegoś innego konstytucya nie przewiduje.

Sprawy jednak nie przedstawiają się dzisiaj tak beznadziejnie, by rząd w toku wojny mógł sięgnąć do tego ostatniego środka. Zapoznaniem istotnego stanu rzeczy byłoby uważać oświadczenie Polaków za katastrofę dla sytuacyi parlamentarnej. Uchwała ich to nie zapowiedź walki przeciw państwu, tylko przeciw rządowi. Lecz także i po tej uchwale — oświadcza dziennik — nie jest wykluczonem, aby rząd wystąpił odważnie przed parlamentem i sumieniu stronnictw, w pierwszym rzędzie Polaków pozostawił, czy chcą istotnie w czasie wojny odmawiać temu państwu konieczności. Gdyby istotnie, jak to głoszą zbyt gorliwi obrońcy rządu, dr Seidler chciał przejść nad tą prostą i samą przez się zrozumiałą decyzyą do porządku dziennego, to taktyka taka wystarczyć może z dziś na jutro t. j. dopóty, dopóki rządowi starczy odwagi do eliminowania parlamentu. Niedaleki jest jednak dzień, w którym okaże się, że długo po tej drodze kroczyć nie można.

Zagmatwany artykuł „N. Fr. Presse“.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

W artykule wczorajszego wieczornego wydania p. t. »Niemcy i Polacy«, wraca »N. Fr. Presse« do kwestyi, dlaczego właściwie Polacy z gabinetem dr Seidlera tak źle się obeszli. Z gabinetu uczyniono właściwie kozła ofiarnego. Uczyniono go odpowiedzialnym za to, czego posłowie polscy z Galicyi obawiają się w następstwie traktatu brzeskiego, za co jednak całkiem inne rządy i czynniki są odpowiedzialne. Galicya nie ma być podzieloną i dlatego zniknąć ma natychmiast z widowni gabinet dr Seidlera. Chełmszczyznę odczuwają Polacy jako krzywdę narodową i dlatego gabinet Seidlera ma być usunięty. Siły, które w tych sprawach współdziałały, są dla Koła polskiego niedostępne, pomścić przeto chce ono winy na gabinecie austryackim. Jest to polityka nieprzydatnych środków, ponieważ Koło polskie, potęgując wewnętrzne trudności Austryi i wzmacniając na siłach uchwałami swemi przyjaciół koalicyi w parlamencie, popierają w tej samej mierze owe dążności w Niemczech, które zabezpieczenie granic stawiają wyżej, aniżeli każde inne rękojmie.

»N. Fr. Presse« nie zadowalnia się jednak negatywnem tylko stwierdzeniem faktu, że Koło polskie — jej zdaniem — mylnie postąpiło, lecz podaje sposób wyjścia z obecnej sytuacyi. Za jedyny sposób wyjścia z obecnego przesilenia uważa ten dziennik wyinterpretowanie niezręcznie ułożonych uchwał komisyi parlamentarnej Koła w ten sposób, aby się okazało, czy są podstawy do stworzenia większości i czy przygnębienia, wywołanego uchwałami krakowskiemi u Niemców, nie dałoby się przez odpowiednie wyjaśnienia przecież usunąć.

Gdyby się to powiodło, to wszystkie inne trudności a nawet kwestya ministrów dałyby się usunąć. Przedewszystkiem powróciłaby zgoda w gabinecie, gdyż odpadłoby niebezpieczeństwo paragrafu 14-go. Gdyby Polacy okazali, że nie mają zamiaru opozycyą swoją przeciw podziałowi Czech na okręgi i obaleniem gabinetu zapędzać Niemców w opozycyę, wówczas Niemcy z wiernością, z jaką stosownie do swego charakteru dotrzymują sojuszów, uszanowaliby z powrotną podobne względy po stronie polskiej. Jest to problem możliwy do przeprowadzenia, a przy dobrej woli może parlament usunąć trudności, związane z sesyą letnią.

Dodatki dla urzędników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

»Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie w sprawie dodatków dla funkcyonaryuszów i sług rządowych, oraz dla wdów po funkcyonaryuszach i sługach państwowych z powodu wydarzeń wojennych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

Postulaty kolejarzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Ministrowi kolejowemu wręczono wczoraj memoryał kolejarzy bez różnicy stronnictw, przedstawiający rozpaczliwe położenie kolejarzy. Minister uznał konieczność wypełnienia postawionych żądań i obiecał przemówić za niemi na radzie ministrów. Minister w najbliższym czasie poda do wiadomości zarządzenia, wydane przez rząd.

Sprawy żywnościowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

»Ungarische Post« donosi: Wczoraj w dalszym ciągu toczyły się rokowania między przedstawicielami rządu austryackiego i węgierskiego w sprawach żywnościowych.

Po konferencyach berlińskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Korespondentowi berlińskiemu »N. Fr. Presse« oświadczył hr. Burian przed opuszczeniem stolicy Niemiec, że z wyników konferencyi jest zadowolony. Nie jestem już gotów, oświadczył hr. Burian — ale zadowolony.

W dalszym ciągu wskazał hr. Burian, że do omówienia było wiele ważnych spraw. Dyferencye omawiano w duchu wzajemnego zaufania. Definitywnego uregulowania spraw jeszcze nie uzyskano, ale spodziewać się można stanowczo, że w dalszych obradach będzie ono osiągnięte. Rokowania obecne w Berlinie były dalszym ciągiem rokowań w głównej kwaterze niemieckiej, a w niedługim czasie odbędą się dalsze konferencye.

Z dobrze poinformowanej strony dowiaduje się berliński korespondent »N. Fr. Presse« — że w czasie obecnych obrad berlińskich obstawał hr. Burian w kwestyi polskiej przy swem dotychczasowem stanowisku, które jak wiadomo, nie pokrywa się ze stanowiskiem rządu berlińskiego. Przyjąć jednak można, że i w tej sprawie da się uzyskać przy wzajemnych koncesyach porozumienie. Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling przyrzekł, że celem prowadzenia dalszych rokowań jeszcze w ciągu tego miesiąca przyjedzie do Wiednia.

Wiedeń, 14 czerwca.

»Der Neue Abend«, omawiając w telegramie z Berlina wyniki podróży hr. Buriana do Berlina, zaznacza, że interesującą jest zanotowana przez »Berliner Tageblatt« wiadomość, iż w sprawie polskiej obie strony dolały do wina wody.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 czerwca.

Nawiązując do zakończenia czwartego czytania reformy wyborczej w Sejmie pruskim pisze »Norddeutsche Allg. Zeitung«:

Włączono do przedłożenia postanowienia, które według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych dla rządu uniemożliwiają dojście do skutku przedłożenia po jego myśli. Te słowa jasno określają stanowisko pruskiego rządu wobec wyniku czwartego głosowania. Rząd niewzruszenie trwa przy tem, że tylko takie prawo wyborcze może się stać ustawą, które przestrzegać będzie zasady równości w ramach przedłożenia rządowego. Nie czynią temu zadość postanowienia. Uchwalone przez większość Sejmu. Autorzy kompromisu nie mogą liczyć na zgodę rządu a akcyi swej nadali taką formę taktyczną, że nie znać było w niej życzenia porozumienia się z rządem. »Freisinnige Zeitung« pisze: Rząd zastrzegł sobie termin rozwiązania. Niechaj jednak wyborcy w ten sposób się urządzą, aby na wszelki sposób na jesień byli gotowi. Także i dla stronnictw wynikają wobec stanu wojennego utrudnienia walki wyborczej, które to trudności jedynie przez rychłe rozpoczęcie akcyi wyborczej mogą być pokonane.

»Vorwaerts« pisze: Akcya w Sejmie spocznie tylko przez trzy tygodnie. Teraz mają głos nie tak zwani przedstawiciele narodu, ale naród sam.

Klęska Czecho-Słowaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 14 czerwca.

(Ag. pot.) Oddziały sowietów pobiły Czecho-Słowaków koło miasta Penza. Miasto Złatoust jest uratowane. Na kilku miejscach objawiła się niezgodność między rozmaitymi jednostkami. Oficerowie byli zmuszeni zabarykadować się przed własnymi żołnierzami.

Kijów, 14 czerwca.

Wedle wiadomości prasy moskiewskiej sztab wojskowy w Kazaniu zastanowił ruch parowców między Kazaniem a Niżnem. Orenburg ma być odcięty przez zbuntowanych kozaków. — Operujące na Syberyi przeciw wojskom bolszewickim wojska czesko-słowackie, zostały, jak się zdaje, decydująco pobite.

Walki artyleryi na froncie włoskim.

Zurych, 14 czerwca.

»Tagesanzeiger« donosi:

Na całym froncie południowo-tyrolskim toczy się walka artyleryi od przełęczy Stilfserjoch aż po Tonale.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

Zurych, 14 czerwca.

Jak donosi »Tagesanzeiger«, akcya wojenna trwa dalej na frontach w Macedonii i Palestynie.

Jest rzeczą możliwą, że koalicya podejmie równocześnie na wszystkich frontach jednolitą ofenzywę.

Przygotowania na wypadek oblężenia Paryża.

Budapeszt, 14 czerwca.

»Az Est« donosi z Genewy:

W Paryżu odbywają się gorączkowe przygotowania na wypadek oblężenia. Komitet dla obrony stolicy obraduje codziennie. Forty paryskie ulegają przebudowie i komenda gromadzi w nich olbrzymie zapasy materyałów wojennych.

ROZKŁAD JAZDY na krakowskim dworcu osobowym jest następujący.

Do Lwowa odjeżdżają następujące pociągi: 12.02 w nocy (pospieszny); 4.50 rano (mieszany); 6.15 rano (pospieszny); 8.25 rano (osobowy) do Tarnowa i Wieliczki: 9.25 rano (osobowy), połączenie do Nowego Sącza w Tarnowie; 10.30 przed południem (wojskowy): 2.30 po południu (osobowy) do Rzeszowa: 6 wieczorem (osobowy) do Tarnowa; 7.30 wieczorem (osobowy); 11.05 w nocy (osobowy).

Do Wiednia: 3.18 rano (osobowy) przez Wiedeń do Pragi; 4.15 rano (wojskowy): 6.45 rano (pospieszny); 7.12 rano (osobowy) do Brzecławy: 7.15 rano (osobowy) do Oświęcimia przez Skawinę; 10 rano (przyspieszony), 1.45 w południe (osobowy): 6 wieczorem (osobowy) do Oświęcimia; 7.54 wieczorem (przyspieszony); 9.55 (osobowy); 10.40 w nocy (pospieszny); 12.10 w nocy (mieszany).

Do Zakopanego i Nowego Sącza: 1.25 po południu (osobowy) i 10.05 wieczorem (osobowy).

Do Wieliczki: 1.50 (osobowy) w południe i 8.05 wieczorem (osobowy).

Do Kocmyrzowa: 8.15 rano (osobowy) i 6.30 wieczorem (osobowy).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi).

Chłopca biurowego

przyjmie zaraz Biuro kupiecko-handlowe dla przemysłu budowlanego Ignacy Musiałkowski i Sp., Kraków, Pałac Spiski, oficyny. Zgłoszenia między godz. 9—12 i 3—6. 6246 1 3

Panny dochodzącej

poszukuje się do 2 chłopców 5 i 3-letniego na kilka godzin lub cały dzień. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Statera, Kraków, ul. Grodzka 13. 6264 1 9

Czarny kostyum

taftowy, nie noszony, zupełnie nowy, w najlepszym gatunku, średniej wielkości, do sprzedania. Wiadomość: ul. Basztowa 18, u stróża. 6265 1 2

Portyera

do fabryki w miejscu poszukuje się od 1 lipca. Może być inwalida lub emeryt o ile możności bezdzietni. Zgłoszenia piśmenne pod: Kraków, skrytka pocztowa 73. 6267 1 2

Poszukuje się

czeladnika szewskiego z utrzymaniem. Ul. Grabowskiego 4, u Jarosza. 6235 1 3

Poszukuje się

maszynisty, ślusarza lub montera do betoniarki z popędem elektrycznym; również kilku cieśli na prowincyę, za dobrem wynagrodzeniem i aprowizacya. Zgłoszenia w biurze E. Uderski i Ska, Kraków, ul. św. Sebastyana 20. 6257 1 2

Kapitał

50.000 do 100.000 K przyniesie 25% stałego dochodu rocznie temu, kto zainwestuje go do absolutnie pewnego i czystego interesu z prawem podjęcia go w dowolnym czasie za 3-miesięcznem wypowiedzeniem. Zgłoszenia pod „Pewna lokata" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6276

Pokój

umeblowany, z obsługą, dla panny do wynajęcia od 15 czerwca. Ulica Krowoderska l. 29, II p., oficyny. 6351 1 2

Fortepian

dobrej marki, do sprzedania. Ulica Szewska l. 5, I p. Wiadomość w biurze. 6349 1 2

Maszyna do pisania

Underwood, model Nr 5, za 3.800 K do sprzedania. Aleja Słowackiego l. 23, II p., na prost schodów, od godz. 9 do 12 przed południem. 6317 1 2

Do najęcia

mieszkanie elegancko umeblowane, składające się z 3—4 pokoi, z elektr. ośw., ewentualnie z kuchnią, od 15 czerwca do 1 września. Wiadomość: ul. Lubicz l. 2, parter prawy, od godz. 4—5. 6360 1 2

Kamienicę

w Krakowie, w śródmieściu, z wkładem do 120 tysięcy koron gotówką, kupię zaraz bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Gotówka 120" przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Droguerye

w Krakowie kupię lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia pod „Gotówka 100" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6371 1 2

Kasa wertheimowska

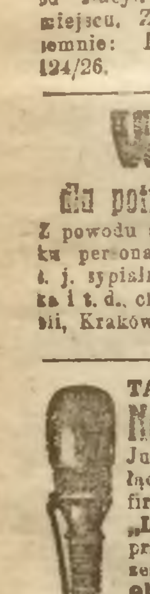
do sprzedania. Ul. Lubicz 23, parter. Wiadomość między godz. 3—4. 6374 1 2

Na letnisko

w Chabówce, 20 minut od Zakładu-Zdrój w Rabce do wynajęcia na miesiąc lub sezon, do 30 września, mieszkania umeblowane, składające się z pokoju, kuchni, werandy. Ceny umiarkowane. Dom murowany w pięknem położeniu, 3 minuty od stacyi. Dobra restauracya w miejscu. Zgłoszenia ustnie lub piśmennie: L. Solecka, Chabówka 124/26. 6384

Ważne dla potrzebujących mebli.

Z powodu służby w wojsku i braku personalu, wyprzedaje meble, t. j. sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka i t. d., chrześcijań. magazyn mebli, Kraków, ul. Szpitalna 26, I p. 5577 0 10



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE! Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, swojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 60 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W (nowy lokal). Odsprzedawcom rabat. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 5083 7 10

Konfekcyę damską

i dziecięcą przyjmuję do bałtu i wykonuję podług ostatniej mody. Zgłosz.: Ul. Zwierzyniecka l. 11, II p., Nr drzwi 16. 6291 1 2

2 krowy

ocielonki, dwie jałówki, pies łańcuchowy i uprząż na konie do sprzedania. Wiadomość: Wola Justowska, Brodziński. 6236 1 3

Poszukuje się rutynowanego konsypienta

od 1 lipca, do kancelaryi adwokackiej na prowincyi. Płaca dobra, warunki aprowizacyjne lepsze niż gdziekolwiek. Zgłosz. list. pod F. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6238 1 2

2 wykwalifikowanych ślusarzy

przyjmie firma: T. A. Bata, ulica Szewska l. 22. 6239 1 2

Osoba starsza

szuka posady do gospodarstwa. Z listami pp. Wildów, Kraków, ulica Sienna l. 14. 6240

Lekcye

obejmie na wsi lub w mieście słuchacz filozofii (wszystkie świadectwa celujące). Przedmioty wszystkie lub specyalność: literatura polska oraz łacina i greka. Zgłosz. list. do Admin. „N. Reformy" dla „Słuchacza filozofii". 6673 B. 6241 1 3

Poszukuję

praktyki rolnej na czas letnich miesięcy. Posiadam 1 rok szkoły rolnej i praktykę półroczną. Odpowiedzi nadsyłać na ul. Pańską 11, p. Czerwińska. 6242 1 3

Mundantkę

rutyn. przyjmie kancelarya Dra Jana Reklewskiego w Krakowie, p. Szczepański 7. 6244 1 2

Do sprzedania dom

II-piętrowy, przy dworcu kolei północnej. Wiadomość między godz. 12 a 1 w południe w dnie powszednie w Sp. kasie., ul. Kazim. Wielkiego l. 111. Dz. XV. 6261 1 2

Półtoraroczną dziewczynkę

umieszczę na skromnych warunkach. Zgłoszenia piśmenne pod „Sumienność" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6312

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój z komfortem, frontowe, na parterze, także na biuro, od 1 lipca, przy ul. św. Gertrudy l. 10. 6317 1 2

Do wynajęcia

2 ewent. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość: ul. Garbarska l. 6, I p., na prawo, między godz. 9—11 rano i 2—4 po poł. 6318 1 3

Poszukuję

inteligentnej, fachowej, energicznej ogrodniczki, którąby czasem mogła wyręczyć także mnie w zarządzie domu. Zgłoszenia z dokładnemi danemi o sobie i warunkach pod adresem: Emilia Horodyska, Kociubińce, poczta Kopyczyńce. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6313 1 2

Poszukuję

2 lub 1 pokoju z kuchnią, meblami, lub bez mebli. Zgłoszenia do Heleny Lieber, ul. Grodzka l. 60. 6342

Poszukuję

lokalu, któryby miał dach i jeden bok ściany szklany, przy tem potrzebny jest jeden lub dwa pokoje. Zgłoszenia pod „Malarz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6323 1 3

Poszukuję

posady kelnera na prowincyi. Zgłoszenia pod „St. kelner" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6348 1 2

Zarząd dóbr

w Paszczynie, poczta Dębica, poszukuje inteligentnej osoby do prowadzenia gospodarstwa podworzowego i zarządu domem u wdowca. 6363

Kupię DOM

w Krakowie z wkładem 80.000 K. Zgłoszenia listowno pod 80.000 przyjmie Administracya „N. Reformy". 6366 1 3

Majątek ziemski

612-morgowy w środkowej Galicyi, blisko stacyi kolejowej, czarnoziem, bez długów, zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym, z zasiewami i urządzeniem domowem, razem za morg po 2200 K, z wkła; dem 1,200.000 K — sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 6365 1 3

Droguista

rutynowany poszukuje zarządu lub dzierżawy. Zgłoszenia pod W. P. 25. do Adm. „N. Reformy". 6212 1 8

Kamienica

I-dno piętrowa z długiem hipotecznym, przy ul. Żelaznej, dawniej Mergenstterna, mająca 13 ubikacyj, do sprzedania. Wiadomość: Czarna Wieś, ul. Ptaczki 6. 6541 1 3

Do sprzedania

2 szafy matowe, 1 kanapa dywanowa, 1 lustro duże, 1 zegar szafkowy, 2 łóżka, 2 szafki nocne, karnisze, 4 krzesła, portyery matowe, 1 spiżarka i wiele innych rzeczy. Wiadomość: Stolarska 18, kramy Dominikańskie, Maciejowa. 6218 1 2

Gimnazyalistka

przyjmie zajęcie i może udzielać początków muzyki i języka francuskiego od 30 czerwca do 1 paźdz. Zgłoszenia: H. K., Nowy Sącz, Wielki, Zielona 885. 6206 1 4

Urządzenia pokoju sypialnego

poszukuje się do kupna. Ul. Poselska 19, I p. drzwi 9. 6229

Oficer

stale w Krakowie przebywający, bezdzietny, szuka mieszkania z 2 pokoi i przynal. ewent. z użyciem ogrodu, także poza śródmieściem. Zgłosz.: Nadporucznik Senft, ul. Poselska 19, I p., drzwi 9. 6229

Za dobrem wynagrodzeniem

jest wolnych kilka posad strażników nocnych. Zgłoszenia: „Instytut Straży nocnej", ul. św. Gertrudy 29. 6228

Zręczna modniarka

potrzebna od sierpnia. Płaca 200 K miesięcznie, reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia: ul. Szewska 25. 6230

Do sprzedania hipoteka

235.000 i 50.000 K na pierwszem miejscu milionowej realności w Krakowie. Zgłoszenia pod „Masza" do Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9. 6373 1 6

Do sprzedania

dwa najnowsze kapelusze damskie ze słomki Tagal, biały i czarny, żakiet czarny damski dla szczupłej osoby, różne dziecinne ubranka do lat dziesięciu, krzesełko dziecięce, garnitur jasny z lisa, boa ze strusich piór, kalosze dziecięce, gunka zakopiańska i serdaczki, przybory do wyrobu sztucznych kwiatów. Aleja Krasińskiego 14, drzwi 24, od 2—4-tej. 6232

Mężczyzna

lat 33, inteligentny, z wykształceniem kupieckiem, szuka w Krakowie zajęcia na kilka godzin popołudniowych, jak przepisywania lub innej stosownej pracy, by mieć poboczny zarobek. Zgłoszenia pod „Skromny" do Admin. „N. Reformy". 6295

Salonik damski

wykwintny, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Amyka 5 u właścicielki. 6298 1 4

Do wynajęcia

w Podgórzu, Parkowa l. 4 po właścicielu 3 pokoje z kuchnią, komfort z pn. na parterze z ogródkiem, wraz z nowoczesnem urządzeniem od 1 lipca b. r. Wiadomość tamże. 6303

Ktoby wiedział

o zaginionej białej pieczerce, zechce dać znać na ul. Smoleńsk 22, parter, pierwsze drzwi w podwórzu na lewo. 6305

Poszukuję

zaraz 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i 4—6 pokoi, kuchni, przedpokoju z wszelkiemi ulepszeniami, instalacyą gazową i elektryczną i t. d. na I-szem lub II-giem piętrze. Za wyszukanie mieszkania ofiaruję 150 K. Zgłoszenia listowne pod I. B. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6306

Jeden lub dwóch

studentów z lepszych domów, znajdą umieszczenie: ul. Kremerowska 12, III piętro na prawo. Pomoc w nauce może być na miejscu. Opłata może być wyrównana prowiantami. 6307 1 2

Piłki nożne 2

oddam za cukier. Kremerowska 12, III piętro. 6308 1 2

Meble zakopiańskie

do dużego biura lub dwóch mniejszych, okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia listowne w Admin. „N. Reformy" dla A. B. 6350 1 2

Niemki

władającej także językiem polskim poszukuję do dwóch bardzo żywych chłopców 8—9 lat. Wymagania: cierpliwość i energia. Zgłoszenia pod Wychowawczyni Poste-rest. Podgórze. 6367 1 3

Nauczyciel i nauczycielka

z wydziałowym egzaminem udzielać będą chętnie lekcyi w czasie wakacyjnym od 15 lipca do 15 września na wsi, w okolicy górskiej. Zgłoszenia pod H. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6359 1 2

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Bliższa wiadomość: Asystent farmacyi, Tarnów, ul. Nowy Świat l. 21. 5900 3 3

Potrzebny

do mej restauracyi i wyszynku chłopiec, 14 lat liczący, z początkową praktyką, od 15 czerwca lub 1 lipca 1918. Józef Aleksandrowicz w Jordanowie. 5957 2 3

Mężczyzna

lat 32, wolny od wojska, z akademickiem wykształceniem, poszukuje od 1-go lipca b. r. lub wcześniej odpowiedniej posady biurowej lub administracyi domu i t. p. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce p. W. Majówny, Kraków, ul. Niecała 10, II p. dla S. T. 6368 1 2

Maszyna do pisania

nowa, wyrób amerykański — Oliver M. VI — tanio do sprzedania. Pędzichów 24, II p. 6369 1 3

Ukończony prawnik

z trzema egzaminami, mający 1½-roczną praktykę biurową, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej dobrze płatnej posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje p. P. Paszkiewicz, Przemyśl, ulica 3-go Maja l. 35. 4465 3 4

Française

intelligente recherché pour la campagne du 1-mier ou 15-ième juin, pour conversation avec deux demoiselles. S'adresser: Dębicka, Pikulice p. Przemyśl. 5955 3 3

Kupię sypialnię

w dobrym stanie, także i inne meble. Dopłata w naturaliach. Zgłoszenia pod Leonard Kurpiński, Gorlice. 5989 5 6

Dr Stanisław Ćwikowski

adwokat w Nowym Sączu

poszukuje natychmiast rutynowanego konsypienta pod korzystnemi warunkami. 5859 5 5

W Krynicy

pensyonat

Urszula-Stefania

z dniem 1 czerwca otwarty. Zgłoszenia jeszcze przyjmuje. 5664 6 10

Powiatowa Kasa Oszczędności w Buczaczu

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1918 zniża stopę procentową od wkładek na

4%

6525 1 3

Powiatowa Kasa Oszczędności w Buczaczu.

Dr Izydor Ausschnitt. Mieczysław Burzyński.

Ogórki kiszone

całemi beczkami ma do oddania po przystępnej cenie 5989 4 5

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Rynek 29, I. piętro.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

4573 fabryka cukierków i herbatonu 18 30

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Pługi motorowe traktory amerykańskie

60 HP. z 8-skibowym pługiem

25 HP. z 4-skibowym pługiem

okazyjnie natychmiast do nabycia ze składów

Syndykatu rolniczego w Krakowie.

Oba motory nadają się również do ciągnienia wozów ciężarowych, do popędu większych młocarń i innych maszyn. 6527 2 3

Inteligentnych mężczyzn i inteligentne panie

także urzędników, nauczycieli, pensyonistów, inwalidów, przyjmuje się dla pierwszorzędnego Towarzystwa, jako

zastępców i współpracowników

we wszystkich miejscowościach Galicyi w sprawie pożyczki wojennej. Zgłoszenia w języku niemieckim pod znakiem „Dauernd hohes Einkommen R. 4940" przyjmuje Haasenstein & Vogler. A. G., Wien, I., Schulerstrasse 11. 5869

Agronom i leśnik

z wyższem wykształceniem, Poznańczyk, w średnim wieku, żonaty, zdrów, silny i taktownie energiczny, z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej wszelkich systemów, obeznany z budową wszelkich budynków, dróg i mostów, przyjmie posadę w majątku rolnym lub leśnym, bodaj na skromnych warunkach, lecz samodzielną. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Lutowiska. 6283 1 6

Poszukuje posady

młody, wolny od wojska urzędnik (buchalter i korespondent polsko-niemiecki). Zgłoszenia pod J. S. 106 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6329 1 2

Poczta III-3

w zach. Galicyi do zamiany na mniejszą w okolicy Krakowa, możliwie ze stacyą kolejową w miejscu. Dopłacę według umowy. Zgłoszenia pod „Zamiana R. 42" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6247 1 3

Ostrzeżenie.

Żadnych zobowiązań mej żony Wandy Kleszcz z Nowego Sącza płacić nie będę. **Władysław Kleszcz.** 6275 1 3

Sklep spożywczy

kupię, najchętniej z mieszkaniem obok. Zgłoszenia pod „Maksymilian" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6348 1 3

Sprzedam

dwie duże szopy, deski i słupy nadają się do budowy. Ul. Płaszkow 10, za Parkiem Krakowskim. 6280

Za korki

stare, niepołamane po K 38 za 1 kg za nowe do K 80 za 1 kg płaci Jakób Reich, Kraków, Grodzka l. 71. 6557 1 9

Do wynajęcia

pokój z meblami lub bez, ul. św. Sebastyana 10, II p., od godz. 3—4. 6252

Poszukuję

w zdrowej okolicy, we dworze na wsi umieszczenia dla dwóch osób zdrowych, inteligent. (pań) z całodzienem w dobrym wiktem. Zgłoszenia i podanie warunków pod M. J. Kraków, ul. św. Sebastyana 10, II p. 6253

Poszukuje

kucharza, znającego się na kuchni dyetycznej, kawalera, dla rodziny obywatelskiej. Odpisy świadectw należy adresować: Zarząd dóbr Żyznów, poczta Strzyżów, nad Wisłokiem. 6278 1 3

Dywan perski

duży, piękny, w kolorach i wzorze, do sprzedania. Kraków, ul. Grabowskiego 5, I p. na lewo. 6249 1 4

Parę koni karych

6-letnich, prawie 16½ miary, karosyerów doskonałych i do pociągu, bez wady, ma do sprzedania za 14.000 K Zarząd dóbr Łąki Górne ad Pilzno. — Oglądać je można w Tarnowie po doniesieniu o przyjeździe. 6226 1 2

Apteka

w Pilźnie koło Tarnowa

przyjmie aspiranta (tkę) początkującego lub z rozpoczętą praktyką. 6281 1 3

Sprzedam

słoneczną parcelę — Dymek Walenty, Kraków, Wielopole 15, oficyna. 6296 1 2

Piwowar

rutynowany, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady, którą może objąć natychmiast. Zgłoszenia pod F. H. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6210 3 5

Idealna herbata jabłkowa

wymaga mało cukru! z mlekiem zastępuje dobrze kawę. Wysyłka kaliszkowa najmniej 5 pakiecików za 10 K 50 h. M. Jurecka, Chocznia (Galicya). 6004 4 5

Do handlu

towarów kolonialnych Jana Hołojewskiego w Wadowicach potrzebny jest praktykant z początkami praktyki handlowej. 5960 2 3

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem poleca bardzo tanie

E. Porges

Wiedeń, IX. Lichtensteinstr. 36. 6057 2 19

Abituryent gimnazyalny

rutynowany korepetytor, wolny od wojska, poszukuje lekcyi na wsi, najchętniej we dworze lub leśniczówce. Zgłoszenia pod „Korepetytor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6060 6 0

Zaginiony.

Ktoby wiedział o Janie Karasiu, chorążym przy Legionach Polskich w 2-gim pułku, w III kompanii, który zaginął 10 listopada 1914 r., koło Stanisławowa, raczy łaskawie dać wiadomość pod adresem Piotr Zmuda, Podgórze-Kraków, ul. Łagiewnicka l. 3. 5187 6 6

Profesor gimnazyalny

obejmie przez czas wakacyi naukę ucznia na wsi za utrzymanie i mierne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „Pedagog" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6093 3 3

Sup. legionista

(krawiec) poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Odessa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6138 2 3

Potrzebny

uzdolniony subjekt cukierniczy do cukrów w fabryce wyrobów cukierniczych Józefa Siermoztowskiego w Krakowie, ul. Bracka. 6096 3 3

Nowo otworzona pracownia

przyjmuje do naprawy bieliznę męską i damską oraz uskutecznia przeróbki garderoby po umiarkowanych cenach. „Stefania", ul. Garncarska l. 6, parter. 6110 2 4

Manipulantka biurowa

pisząca b. biegle na maszynie po polsku i niem., poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia list. pod „Popołudniu" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6107 2 5

Fortepian

Bösendorfera do sprzedania. Aleja Krasińskiego l. 14, I p., drzwi Nr 10, od godz. 2—3 po poł. 6111 2 2

Poszukuje się

pomocnika lub pomocnicy do handlu śniadankowo-korzennego na sezon w Krynicy. Kaucya 2000 K wymagana. Zgłoszenia listowne pod „Handel śniadankowy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6114

Zamienię

realność 3-piętrową we Lwowie, przy ulicy pryncypalnej z największym komfortem, solidnie budowaną, o wartości 350.000 K, na folwark z budynkami i inwentarzami w Galicyi zachodniej lub środkowej za dopłatą. Zgłoszenia przyjmuje Biuro kupna sprzedaży, ul. Sławkowska l. 23 w Krakowie J. Jaromina. 6117 2 3

BILARD

„Seiferta" do sprzedania. Ul. Czarnowiejska l. 71. 6119 2 5

Kupię

maszynę do szycia nożną, w dobrym stanie. Zgłoszenia: ul. Zygmunta Augusta l. 5, I. p. drzwi na lewo. 6115 2 3

Kupię fortepian

w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia listowne: Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska 32. 6120 2 2

Proszek do prania „MINLOS"

znany z dobroci, 1 kg K 3·60, 5 kg pocztówką opłatnie wysyła

DROGUERYA J. WILKOSZA

w Krakowie, Karmelicka 14.

Dla Kółek rolniczych i kupców odpowiedni opust. 6098 5 8

Natychmiast

do objęcia. Do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego na folwarku 200 morg. pod Krakowem, poszukuje się fachowego, pilnego rolnika kawalera. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 122. 6075 3 3

Kupię dom murowany.

z ogródkiem na przedmieściu Krakowa, może być z długiem, w cenie około 30.000 K. Wiadomość: A. Kryciński, Dębniki, ul. Barska l. 8. 6089 3 3

Kawa

do zamiany na herbatę i cukier. Zgłoszenia pod „Kawa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6106 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Sonnmanna, Kraków, ul. Goreka l. 22. 5121 15 20

Tabakon

środek zastępczy tytoniu. Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy. Do fajki paczka 60 h, do papierosów paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków:

Maryan Kupczyc

Kraków, ul. Jagiellońska 7. 6101 3 3

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Bliższa wiadomość pod adresem: Asystent farmacyi, Tarnów, ul. Nowy Świat l. 21. 5900

Osoba starsza

inteligentna, pracowita, zajmie się od 1 lipca gospodarstwem domowem u samotnej osoby, wyręczeniem pani lub u wdowca z dzieckiem. Zgłoszenia pod „Oszczędna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6295 1 2

Buchalter-bilansista

poleca się na kilka godzin dziennie. Adres: Scherer, ul. Pawia 4. 6399 1 8

Gospodyni

inteligentna, w średnim wieku znająca się doskonale na gospodarstwie mlecznem i prowadzeniu kuchni poszukuje posady na wsi jako samodzielna zarządczyni. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 5 lipca pod Niezależna. 6376 1 5

Absolw. szkoły realnej

(zwolniony Leg.) poszukuje stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod W. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6124 3 3

Prawnik

po egzaminie historycznym, wolny od wojska, poszukuje posady odpowiednio płatnej w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Reformy" pod „Prawnik P." 6113 3 4

Zaginiony.

Ktoby wiedział o Władysławie Kontrzewskim, lat 53 liczącym, który wyjechał przed miesiącem ze Lwowa, raczy łaskawie dać wiadomość pod adresem Antoniny Kawicka, Myślenice przy Krakowie. 6144 3 3

Praktykant

zamiejscowy potrzebny do handlu kolonialno-restauracyjnego. St. Czamowiecki, Kraków, Karmelicka 45. 6122 2 3

Osoba młoda

inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje umieszczenia na wsi, u jednej osoby. Zgłoszenia pod S. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6127 3 4

Poszukuje się

w obrębie miasta lokalu parterowego, składającego się z 1 większej i kilku mniejszych ubikacyi. Zgłoszenia pod „Lokal" przyjmuje Biuro Ogłoszeń Feliksa Statera, Kraków, Grodzka 13. 6151 3

Polska fabryka zabawek, Kraków, ul. Krowoderska 15

przyjmie kilka dziewcząt

do robót papierowych, po tygodniu próbnym płaca od 3 K dziennie. 6139 2 5

Do wynajęcia zaraz

lokal w niskim parterze. Wiadomość: ul. Straszewskiego 24, u dozorcy domu. 6140 2 2

Młodzieniec

lat 20, zajęty przez dłuższy czas w agencyi handlowej, poszukuje podobnej posady lub jako podróżujący. Zgłoszenia pod adr.: Ignacy Pemper, Podgórze, ul. Twardowskiego l. 4. 6145 2 2

Automobil

dwucylindrowy 10 HP., tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lenartowicza 9, I piętro, oficyna, między godz. 4—4 po poł. 6147 2 2

Poszukuję

młodszej osoby, którahy mi towarzyszyła w trzymiesięcznym pobycie w górach i zajęła się gospodarstwem. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Samotny inwalida" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6142 2 2

Kupię

Paprocki, Herbarz. Niesiecki, Herbarz, 10 tomów. Orda N. Album widoków Polski, 8 zesz. komplet. Łoziński, Prawem i lewem. Oferty piśmenne: H. Reindl, Kraków, ul. Staszica 11. 6149 2 3

ROWER

do sprzedania. Zwierzyniec, Dretyna 9, od g. 1—3. 6204

Tokarnia

do robót precyzyjno-mechanicznych do sprzedania. Zakład techniczno-mechaniczny. Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 6154 2 2

Dwie Ireny

wdowa i panna, sympatyczne, nie biedne, z braku znajomości tą drogą, pragną zawrzeć znajomość z mężczyzną inteligentnym, wykształconym, na odpowiedniem stanowisku, do lat 60. Wdowcy z dziećmi zechcą się też zgłosić. Na anonimy nie odpowiadamy. Zgłoszenia pod „Wdowa" lub „Irena" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6382